BIBLJOTECZKA
PENITENCJARYSTÓW POLSKICH
POD RED. DR. JANA HAYTLERA

Nr. 1.

DR. JAN HAYTLER
dyplom. przez Inst. Krym. Uniw. Par., Pr. Publ. Un. Strasb., abs. Szk. Antropol. w Paryżu

FRYDERYK HR. SKARBEK, JAKO PENITENCJARYSTA

WARSZAWA — 1935.



FRYDERYK Hr. SKARBEK

FRYDERYK HRABIA SKARBEK, JAKO PENITENCJARYSTA.

INNE PRACE TEGOŻ AUTORA:

O „Odprawie posłów greckich"
Jana Kochanowskiego,
komentarz literacki, Warszawa, 1923.

O przestępczości wśród emigracji polskiej we Francji,
odczyt, wygłoszony w Paryżu d. 11 maja 1927 r. w sali Hôtel des Sociétés Savantes.

Étude sur l'évolution des idées sur la peine et de la prison en Pologne, (rękopis),
Rozpr. dyplomowa dla Instytutu Kryminologicznego przy Wydz. Prawa i Medycyny Uniwersytetu Paryskiego, obroniona dn. 7 czerwca 1930 r.

L'Évolution des conceptions pénitentiaires en Pologne,
(S-té Française de Librairie „Gebethner & Wolff)", Paris, 1933.

U źródeł prawa karnego,
(„Gebethner i Wolff"), Warszawa, 1934.

Dr. JAN HAYTLER

Fryderyk Hr. Skarbek, jako penitencjarysta

(1792 — 1866)

1 9 3 5

WARSZAWA

ODBITKA

z N-ów: wrześniowego, październikowego, listopadowego i grudniowego roku 1934 oraz styczniowego, lutowego i marcowego roku 1935 „Przeglądu Więziennictwa Polskiego"

DRUK DZ. PR. WIĘZ. WARSZAWA, RAKOWIECKA 37.

Fryderyk Skarbek należy do postaci — już nielicznych po okresie renesansu, jak np. współczesny mu Humboldt, a ostatnio może tylko tacy, jak Petrażycki, Poincaré (H.), Jorga — których przedziwna organizacja duchowa, nieprzeciętne zdolności, oraz szeroka skala zainteresowań, a przytem wielka siła żywotna umysłu, przejawiająca się w niezmożonej aktywności, — zostawiły bardzo bogaty dorobek w najrozmaitszych dziedzinach nauki.

Tytani wiedzy ustępują miejsca fachowcom. Objęcie nawet poszczególnych gałęzi współczesnej wiedzy ze względu na ogrom każdej z nich — staje się nieosiągalne i zaledwie drobny ułamek obszaru daje się opanować, stąd zamykanie się w specjalnych „gablotkach" dla jednostajnego trudu. Powoduje to jednak nieuchronnie zacieśnienie horyzontów spowodu niemożności ogarnięcia całości nawet jednej tylko dyscypliny, jednej gałęzi, tego wspaniałego rozwoju dzisiejszej wiedzy.

O Skarbku, jako ekonomiście ukazała się — jak dotąd — największa ilość opracowań. Skarbek — powieściopisarz, literat, zainteresował Wójcickiego (jego pierwszego zresztą biografa) a ostatnio p. Słapę.

O Skarbku, jako historyku, w pewnej mierze socjologu, pisano przygodnie.

Tylko pracą jego penitencjarną, acz poświęcił jej tyle myśli, nieprzespanych nocy, trudu, tyle lat życia — nikt dotąd się nie zajął. Zrozumiałem jest, że trudno było wymagać tego od ekonomistów lub historyków literatury, a penitencjaryści — z niewiadomych przyczyn—nie zainteresowali się tą wybitną indywidualnością.

A skądinąd właśnie twórczość Skarbka — nie poruszając w tej chwili prac innych autorów — wykazuje dobitnie, że współczesny dorobek penitencjarny, mówiąc słowami Kochanowskiego, nie jest jak owa skała pięknej Kalliopy, na którejby nie było śladu polskiej stopy.

Poraz pierwszy zaznajomiłem czytelników z działalnością Skarbka w tej dziedzinie w mojej pracy: „L'Évolution des conceptions pénitentiaires en Pologne", obecnie zaś pragnąłem zapoznać ze Skarbkiem — penitencjarystą przedewszystkiem tych, którzy nie znają języka francuskiego, zwłaszcza, że najciekawsze prace Skarbka, więziennictwu poświęcone, pisane były po francusku.

Rozprawka niniejsza przeznaczona była i drukowana, jako artykuł w „Przeglądzie Więziennictwa Polskiego", zrozumiałem jest więc, że pod względem rozmiaru i sposobu opracowania zastosowałem się do charakteru czasopisma.

Broszurka ta scaliła moje artykuły o Skarbku, rozproszone w ośmiu numerach na przestrzeni niemal trzech kwartałów. Otwiera ona cykl nowych, w których omówię działalność i prace naszych penitencjarystów, jako to: Ksawerego Potockiego, Mirosława Henryka Nakwaskiego, Andrzeja hr. Zamoyskiego, Aleksandra Moldenhawera, Juljana Ursyn-Niemcewicza i innych.

J. H.

Przestępczość winna być koniecznie studjowana nietylko z książek i na ławach uniwersyteckich wydziałów prawnych, ale również i nadewszystko w łonie samych więzień. Oto tam należy przejść specjalny kurs psychologji i psychopatologji.

Skarbek.

(Idées générales. .)

I.

Dla nikogo z nas nazwisko hr. Fryderyka Florjana Skarbka nie jest obce. Znamy Skarbka, jako ekonomistę, jako historyka, powieściopisarza i dramaturga, autora całego szeregu prac, jak: „Elementarne zasady gospodarstwa narodowego“, „Rys nauki finansów“, „Théorie des richesses Sociales“, „Essai de la morale civique“, „Dzieje Księstwa Warszawskiego“ i wielu innych.

W szkicu niniejszym interesuje nas jednak hr. Skarbek przedewszystkiem, jako penitencjarysta. [1])

Zainteresowanie sprawami penitencjarnemi wykazał hr. Skarbek dosyć wcześnie, wygłaszając w dniu 30 kwietnia roku 1822 odczyt w Królewskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk na temat: „O poprawie moralnej winowajców w więzieniach“. [2])

---

[1]) Rolę Skarbka, jako penitencjarysty omówiłem w pracy mojej: „L'Évolution des conceptions pénitentiaires en Pologne”, Paris, 1933, str.: 98—141 oraz 191 i nast.

[2]) „O poprawie moralnej winowajców w więzieniach”, Warszawa, 1822. — Praca ta poprzednio była zamieszczona również w „Pamiętniku Warszawskim”, 1822, t. II., str.: 170—199 i w Roczn. T. Kr. Warsz. Przyj. Nauk, t. XVI., str.: 51—83.

Podstawą tego odczytu jest teza, że stan moralny przestępców w chwili opuszczenia więzienia decyduje o ich późniejszem sprawowaniu się. Stąd należy zwrócić główną uwagę na ich moralną poprawę. „Pomijając moralną poprawę więźnia — pisze Skarbek — opuszczamy jedyną sposobność wrócenia go na drogę cnoty”. Wtedy bowiem tylko więzienie stanie się istotnym domem poprawy, gdy — „skażone zbrodnią serce do pierwotnej czystości wraca“. Ponadto występuje przeciwko systemowi zatrudniania więźniów najrozmaitszemi pracami, poza murami więzienia (roboty publiczne) — i to przeważnie na rachunek prywatny przedsiębiorców, (metodzie, podówczas szeroko stosowanej) wskazuje, że ośrodkiem tego systemu jest dla administracji zysk możliwie jaknajwiększy, a tem samem charakter poprawy, jakie winno mieć więzienie, schodzi na plan dalszy.

„Oddalić od pracy więźniów wszelkie wyobrażenie hańby i kary — mówi w swym odczycie Skarbek — i powtóre, takie upodobanie w pracy wzbudzić, ażeby słodzeniem chwil w więzieniu trawionych i poniekąd nagrodą za okazaną chęć poprawy była“.

Przyznać trzeba, że z dążeniem do poprawy moralnej więźniów zgadzają się i inni współcześni penitencjaryści, jak: Juljan Ursyn Niemcewicz, Ksawery Potocki i Aleksander Kożuchowski, ale uważają, że poprawa moralna jest tylko jednym z celów, do którego dążyć winno więzienie obok szeregu innych czynników (np. cierpienia fizycznego w związku z modną wówczas teorją kary — odstraszania). Hr. Skarbek natomiast zagadnienie poprawy więźnia podnosi do godności celu kary więzienia.

Dla wykonania tej trudnej roli daje Skarbek pracownikom więziennym szereg wskazówek praktycznych, zalecając przedewszystkiem umiejętną selekcję i klasyfikację więźniów: — „Chceszli przy-

spieszyć ich (więźniów) poprawę — mówi Skarbek — zastanów się nad ich władzami umysłowemi i skłonnościami człowieka, a znajdziesz w nich dzielną pomoc w usiłowaniu twojem". Całą tę trudną pracę składa na pracowników więziennych, obarczając ich tem samem bardzo poważną odpowiedzialnością, bo, jeżeli więźniowie wychodzą z zakładu niepoprawieni — „nie jest to już winą sprawiedliwości karnej, lecz tej władzy, której dozorowi przekonany winowajca jest oddany, która urządza więzienia i zawiaduje niemi. Na tę więc władzę spada ciężka odpowiedzialność za to, że zamiar prawodawstwa karnego nie jest dopięty, że więzienie nie odstręcza winowajców od występków i niezmniejsza liczby popełnianych zbrodni".

Nic więc dziwnego, że dla pracowników więziennych wymaga b. wysokich kwalifikacyj, żądając jednak wzamian, aby cieszyli się należnym im szacunkiem i poważaniem oraz byli odpowiednio wynagradzani materjalnie.

„Z tego łatwo wnosić — czytamy u Skarbka — że skuteczność środków dla poprawy winowajców przedsiębranych, od gorliwości i zdatności przełożonego więzienia najistotniej zależy: rzadko się znajdują połączone w jednej osobie wszystkie przymioty, które posiadać powinien; lecz tem mniej spodziewać się ich można, jeżeli rząd i opinja publiczna wysokiego poważania i najrzetelniej zasłużonej nagrody takiemu urzędnikowi odmówi. Gdyby chciano zważyć dostatecznie ważność powołania jego, i wpływ zbawienny sumiennego i gorliwego pełnienia obowiązków jego na moralność towarzyską, przyznanoby bez wątpienia wysoki stopień poważania temu, który w zawodzie swoim na imię dobroczyńcy ludzkości zasłużyć może, jeżeli towarzystwu moralnie straconych członków powróci".

Nawiasem zaznaczyć warto, że instrukcja więzienna, wydana przez ówczesnego ministra sprawiedliwości, Mostowskiego, która ukazała się w r. 1823,

nie była oparta na poglądach Skarbka, który nie brał udziału w jej redagowaniu, ani też nie miał żadnego wpływu.

Na osobę hr. Skarbka zwrócił uwagę minister, hr. Mostowski i, pragnąc wykorzystać jego wiedzę i zamiłowanie do zagadnień penitencjarnych dla dobra kraju, powołał go do Komisji Sprawiedliwości, zlecając wykonywanie czynności, sprawowanych dotąd przez Andrzeja hr. Zamoyskiego (inspekcja więzień).

Minister Mostowski powierzył Skarbkowi objazd więzień Królestwa Polskiego, po dokonaniu którego złożył tenże szczegółowy raport. Do omówienia tego raportu powrócimy niżej.

Następnie minister polecił Skarbkowi wizytację najsłynniejszych więzień zagranicznych i dokładny opis ich urządzeń.

Owocem tej ciekawej podróży był raport, złożony przez Skarbka w r. 1829, na ręce Ministra Sprawiedliwości. Raport został ogłoszony drukiem w r. 1830, p. t.: „Zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia rządu odbytej w zamiarze zwiedzenia zakładów dla ubogich i więzień“. [3])

Ewenementy polityczne, jakie rozegrały się w r. 1830—31, nie pozwoliły min. Mostowskiemu na wykorzystanie raportów Skarbka.

Po upadku powstania listopadowego nastąpił szereg represyj; hr. Zamoyskiego zwolniono ze służby państwowej; hr. Skarbka zaś zastąpił Aleksander Stronow.

O ile jednak hr. Zamoyski, w związku ze swoim udziałem w powstaniu, zmuszony był wyjechać za-

---

[3]) Zagadnienie bowiem ubogich, a zwłaszcza zakładów, przeznaczonych dla nich, łączono wówczas z problemami więziennictwa, gdyż w wielu więzieniach obok przestępców przebywali włóczędzy i ubodzy. Tem też się tłumaczy, że Skarbek zainteresował się tem zagadnieniem i w roku 1827 wydał wyczerpującą pracę p. t.: „O ubóstwie i ubogich”, Warszawa, 1827.

granicę i do zagadnień penitencjarnych powraca aż około roku 1860, o tyle hr. Skarbek, którego już wtedy ceniono, jako wykształconego penitencjarystę, został ponownie wciągnięty do służby, otrzymując stanowisko referendarza stanu.

W tym czasie Hr. Skarbek ogłasza wyjątek ze swego raportu o więzieniach w Królestwie Polskiem, w którym podaje materjał rzeczowy oraz zastanawia się nad poprawą stanu więzień w Królestwie, rozpatrując możliwości takiego systemu, którego istota nie byłaby tylko karą, ale jaknajbardziej wpłynęła na zmniejszenie przestępczości.[4])

Artykuły te wywołały nawet dyskusję na łamach tegoż pisma, w której anonimowy autor nie występuje przeciwko istotnym poglądom Skarbka, i mówi o nich raczej pochlebnie. Tak bowiem rozpoczyna swoją polemikę: „Gorliwe prace P. Hrabiego Fr. Skarbka nad ulepszeniem więzień w Królestwie Polskiem i obmyślanie środków, któremi by rząd zajmować się mógł, niszczeniem występków w ich zarodach, a nie samem onych tylko karaniem, godne są pochwały“. Ma raczej zastrzeżenia przeciwko pewnym uogólnieniom na podstawie danych statystycznych, dowodząc, że za zbyt krótki czas zebrane one były, aby miały upoważniać do wniosków, które z województw, zarówno jak i wyznania, dają stosunkowo większy odsetek przestępczości w Polsce.[5])

Hr. Skarbek odpowiada anonimowemu autorowi, że w zasadzie zgadza się z tem, iż podane przezeń cyfry więźniów nie upoważniają do wypowiadania się za, albo też przeciw moralności pewnych województw, że cyfry te miały być raczej

---

[4]) Ogłoszony w odcinkach N-rów: 59, 60, 61 „Gazety Warszawskiej" z r. 1832.

[5]) Artykuł ten ukazał się w Nr. 61 „Gazety Warszawskiej", oraz wyszedł w oddzielnej odbitce p. t.: „Uwagi nad częścią wyjątku z raportu Fryderyka Hrabi Skarbka o więzieniach Królestwa Polskiego, Warszawa, 1832.

ilustracją wywodów, że w istocie materjał statystyczny z szeregu lat może dopiero upoważniać do stawiania wniosków — „jeden rok nie może stanowić dowodu za, lub przeciw moralności iakiey części kraiu”.[6]) Działalność jednak hr. Skarbka nie ograniczała się tylko do tych prac o charakterze teoretycznym.

Na zajmowanem stanowisku rozpoczyna intensywną pracę praktyczną, przystępując do budowy szeregu więzień celkowych.

W roku 1835 wybudował więzienie w Warszawie, zawierające 180 pojedyńczych cel i 24 izby wspólne. W r. 1836 powstało więzienie w Sieradzu, o pojemności 200 cel, w roku 1844 w Siedlcach, zawierające 117 cel, a w r. 1846 w Kaliszu o pojemności 102 cel i w Płocku, zawierające 113 cel.

Wszystkie one były budowane według systemu celkowego i wewnętrzne ich urządzenie było następujące: długi korytarz, obejmujący całą długość i wysokość gmachu, obie ściany przeciwstawne zawierały drzwi do poszczególnych cel, tworząc dwa piętra. Komunikacja uprzystępniona była przez schody i galerje z żelaza. Na drugiem piętrze, pośrodku, znajdował się ołtarz dla odprawiania mszy św. W ten sposób więźniowie, pozostając w swoich celach, mogli słuchać jej, dzięki akustyce gmachu.

Z tych więzienia: Warszawskie, Kaliskie, Płockie i Siedleckie, zwane domami badań, przeznaczone były wyłącznie dla pozostających pod śledztwem, w Sieradzu zaś gmach przeznaczono na więzienie karne z odosobnionem zamknięciem w nocy, a wspólną pracą we dnie (system auburnski).

Zniósł Skarbek w więzieniach roboty publiczne, zaprowadzając wewnątrz urządzenia fabryczne, których wyroby, sukna i płótna, dostarczały przedewszystkiem odzienia dla więźniów. Zaznaczyć na-

[6]) Odpowiedź tę ogłosił Skarbek w Nr. 64 „Kurjera Warszawskiego” z roku 1832.

leży, że w Anglji Whitworth Russel i Crawford, inspektorzy generalni więzień Wielkiej Brytanji, zdając sprawę w Izbie o stanie więzień we własnym kraju, równocześnie wymieniali najznakomitsze zakłady więzienne, budowane wówczas w Europie. W jednym też z drukowanych raportów z r. 1839 znajduje się obszerny opis i plan „głównego domu badań“ w Warszawie z chlubną wzmianką o tem więzieniu.

Dodać trzeba, że dobra opinja, jaką p. p. Russel i Crafword dali o tym zakładzie oraz powoływanie się nań przez Johna Russela w Izbie, przyczyniło się, że w r. 1840 parlament uchwalił budowę więzienia Pontouwilskiego, wykończonego w r. 1842, które stało się wzorem dla zakładów europejskich.

Również dr. Julius, znany uczony niemiecki, współredaktor „Jahrbüche für Gefaengnisskunde“, autor „Leçons sur les prisons“ [7]), przybył umyślnie w r. 1840 do Warszawy, celem zwiedzenia więzienia, wybudowanego przez Skarbka.

Hr. Skarbek nie zaniedbuje jednak śledzenia prac naukowych, a swoje rozmyślania i wnioski z własnej praktyki i obserwacyj ogłasza w r. 1842 w pracy, opublikowanej w języku francuskim, p. t.: „Considérations générales sur le meilleur régime de prison“. [8])

Zastanawia się w swej pracy autor przedewszystkiem nad potrzebą ulepszenia dotychczasowego systemu więzień, a stąd przechodzi do określenia, czem winno być więzienie i jakie są jego cele.

Zdaniem Skarbka więzienie musi spełniać następujące funkcje: a) kary, b) środka zabezpieczenia (prewencja), c) środka poprawienia przestępcy.

---

[7]) Dr Julius: „Leçons sur les prisons“, Paris, 1831, 2 t.

[8]) Skarbek Frédéric: „Considérations générales sur le meilleur régime de prison“ suivies d'un plan de maison pénitentiaire de Mr. Henri Marconi, architecte du gouvernement dans le Royaume de Pologne, Varsovie, 1842.

„Zamknięcie w więzieniu—czytamy u Skarbka — jest nieuniknioną konsekwencją tej walki nieustającej pomiędzy zasadami porządków społeczeństwa, a tym zmysłem zaburzeń, który, niestety, jest mu (przestępcy) właściwy".

Jeżeli o system więzienny chodzi, autor rozróżnia cztery formy, a mianowicie:

1) wspólne zamknięcie, z jedynym rozdziałem według płci; surowe obchodzenie się z więźniami, powodujące cierpienia fizyczne; wspólna praca; niestosowanie nauczania więźniów,

2) wspólne zamknięcie z zastosowaniem klasyfikacji; traktowanie łagodne, unikające powodowania cierpień; wychowanie moralne oraz nauczanie; wynagradzanie za pracę, udzielane nietylko zakładowi więziennemu, ale i więźniowi,

3) umieszczanie do pojedyńczych cel na noc, praca w izbach wspólnych i w milczeniu; surowa dyscyplina dla poszanowania regulaminu; nauka, udzielana więźniom, zgromadzonym w izbach wspólnych,

4) izolowanie bezwzględne w pojedyńczych celach w ciągu dnia i nocy; praca w celi pojedyńczej; traktowanie łagodne, niepowodujące cierpień fizycznych; nauka, udzielana więźniom indywidualnie w samotności.

Teraz Skarbek wypowiada swoje pro i contra w stosunku do wymienionych systemów, zaznaczając zwłaszcza szereg poważnych objekcyj w stosunku do pierwszych trzech.

Pierwsza forma, powiada, jest raczej negacją systemu, jeżeli chodzi o pewną ideę, gdyż przestępca, w tym wypadku, rzucony do więzienia przestaje być objektem, godnym opieki i zainteresowania. Społeczeństwo zadawalnia się tem, że przestępca jest zamknięty i zmuszony do pracy. Powinien być on więźniem, a staje się tymczasem niewolnikiem.

Równie ostro krytykuje następne dwa systemy, zwracając uwagę, że należy czynić wysiłki, aby po-

prawić więźniów, lecz — i tu występuje jawnie teza autora — czyż jest to możliwe do zrealizowania przy systemie wspólnym? Lekcje religji i moralności, udzielane masie, te prawdy i rady, dawane przez człowieka uczciwego tłumowi ludzi zepsutych — mogą jeszcze trafić do inteligencji chłonnej, aby użyźnić ją, ale są one równocześnie niweczone przez innych przestępców, całkowicie zepsutych, których nie brak w żadnem więzieniu. Nato, aby nauka była korzystna, winna być dostosowana do indywidualności więźnia, którego uczyć chcemy. Aby była owocna, trzeba, aby nikt „nie niweczył ziarn już posianych", trzeba, żeby wychowawca znał poziom inteligencji i stopień impulsywności tego, którego uczy, a nadewszystko. aby nie było w tem więzieniu innych „wychowawców", bardziej gorliwych, którzyby tego więźnia deprawowali (autor ma na myśli, oczywiście, współwięźniów). „Izolujcie waszego ucznia — mówi z ferworem Skarbek — a będziecie pewni, że jesteście jego jedynym profesorem, że będziecie mogli poznać stopień jego inteligencji, a gdybyście nie mogli osiągnąć jego poprawy — odosobnienie będzie dla was przynajmniej gwarancją, że nie zostanie bardziej zdeprawowany przez innych".

Mówiąc o nauce i wychowaniu więźniów, zastanawia się Skarbek nad środkami, których należałoby użyć, celem poprawy tychże. Wychodzi tutaj, w pewnej mierze, poza ramy swojej pracy, poruszając zagadnienia etiologji kryminalnej. Oto bowiem—według Skarbka— aby poprawić moralnie przestępcę w więzieniu, należy znać charakter i skłonności jego, przyczyny, które doprowadziły do czynu przestępczego. W związku z tem dzieli autor więźniów na dwie wielkie kategorje. Do pierwszej zalicza tych, którzy popełnili przestępstwo spowodu chwilowego uniesienia, powodowani silną namiętnością, lub też posiadający znieczulenie moralne, wreszcie wskutek nędzy lub dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb. — Do drugiej kategorji zalicza Skarbek tych, którzy sta-

li się przestępcami spowodu determinacji do czynienia zła, zakorzenionych złych nałogów, wreszcie powołania do przestępstwa. Według autora więźniowie drugiej kategorji nie są zdolni do poprawy; „mimo naszych najbardziej ofiarnych wysiłków będą oni tylko hipokrytami podczas pobytu w więzieniu, aby po wyjściu zeń stać się jeszcze większymi przestępcami; wychowanie religijne i moralne jest wobec ich natury bezsilne“.

Celem zrealizowania tego systemu poprawczego zwraca uwagę Skarbek na bardzo poważną trudność, jaka powstanie nawet wtedy, gdybyśmy zwyciężyli wszystkie inne, mianowicie: kwestję znalezienia ludzi uczciwych, odpowiednio wykształconych i, chcących poświęcić się pracy w więzieniach. „Nie można negować — pisze Skarbek — że system ten zależy całkowicie od właściwości moralnych i zdolności tych, którzy zostaną powołani do realizowania poprawy. Zakład więzienny, utworzony celem poprawy moralnej więźniów, winien składać się z personelu — od dyrekcji począwszy, aż do dozorcy, najniższego szczebla — li-tylko z ludzi, wyróżniających się pod względem moralnym i intelektualnym. Dodaje też Skarbek, że z tych względów system ten jest trudny do pełnego zrealizowania.

Oczywista, że, mimo tych trudności, autorowi wydaje się czwarty system, polegający na kompletnem izolowaniu więźniów, najbardziej korzystny.

Trzy główne elementy podkreśla w nim Skarbek, a mianowicie:

1) surowa kara, jednakże bez okrucieństwa,

2) bezwzględna gwarancja ochrony społecznej,

3) niemożliwość wzajemnego złego oddziaływania.

Żadnych kar cielesnych, mówi Skarbek, żadnych cierpień fizycznych, sprzecznych równie dobrze z duchem prawa, jak i poczuciem humanitaryzmu, które były stosowane w dawnych więzieniach — a na-

wet są jeszcze i w dzisiejszych — przy innych systemach.

Kara winna być tylko i wyłącznie — moralna.

System ten jest, według autora, możliwie najlepszy spośród wszystkich innych. Dodaje zaraz Skarbek, że pozostaje jeszcze sporo ulepszeń do wprowadzenia w tym systemie, dbając o wzgląd fizyczny i moralny więźnia. Chodzi tu autorowi o sam wpływ celi na więźnia, która oddziaływa na zdrowie i zaostrza w pewnej mierze karę przez znoszenie samotności. Jako pewne ulżenie każe Skarbek często więźniów odwiedzać, pocieszać, nauczać (oczywiście w poszczególnych celach) idzie nawet znacznie dalej, bo wypowiada się za „przerobieniem kodexów", w których rok „samotnego więzienia" zastąpiłby dwa lata wspólnego, inaczej mówiąc, zmniejszenie przewidzianych kar do połowy.

„Liczba uczniów będzie mniejsza — mówi Skarbek — ale lekcje będą bardziej korzystne, a osiągnięte rezultaty mniej imponujące liczbą pseudo poprawionych, ale bardziej realną, jeżeli chodzi o istotną poprawę przestępcy, a którego przytem nikt nie będzie już mógł demoralizować". Według Skarbka wszelką reformę należy rozpocząć od wprowadzenia systemu celkowego, który winien być podstawą ogólnego systemu penitencjarnego.

Zrozumiemy teraz, że nie bez dumy powołuje się autor na założone więzienie w Warszawie oraz inne, które swoją budowę i organizację zawdzięczały Skarbkowi.

II.

O tem jednak dowiadujemy się znacznie szczegółowiej z artykułu Skarbka, ogłoszonego niemal równocześnie po polsku p.t.: „O więzieniach i stanie ich w naszym kraju". [9])

---

[9]) Fryderyk hr. Skarbek: „O więzieniach i stanie ich w naszym kraju", Bibljoteka Warszawska, Warszawa, 1841.

Na wstępie daje autor zarys historyczny, stwierdzając, że więzienia są równie stare jak ustawy karne. Początkowo traktowano więzienie, jako karę pozbawienia wszelkich wygód i wolności osobistej. Później, kiedy nauczono się cenić czas — więzienie staje się środkiem pozbawienia wolności, stopniowaniem czasu zamknięcia do wielkości przestępstwa. W pierwszym okresie wystarczało poprostu wyeliminować przestępcę spośród społeczeństwa, polecając go „prostym stróżom bezpieczeństwa“. Co się z więźniem działo podczas zamknięcia — to już nikogo nie interesowało, obchodzenie się bowiem z nim było „dowolne“. Wprawdzie chrześcijańskie stowarzyszenia miłosierdzia „podawały im niekiedy ratującą rękę“, ale starały się przynieść ulgę spowodu cierpień fizycznych, „cierpień ciała“, zaniedbując całkowicie strone moralną.

Od połowy XVIII wieku, pod wpływem Howarda, „przyjaciele ludzkości“ zwrócili uwagę na więźniów, ale wtedy stali się oni „przedmiotami litości“. Ta „źle zrozumiana filantropja“ zagubiła to, co winno być istotą i celem więzienia, acz — co przyznaje — starała się więźniom zabezpieczyć życie i zdrowie. We współczesnym mu, ostatnim okresie, należy pracować nad moralną poprawą więźniów, aby ich „powrócić towarzystwu (społeczeństwu), jako ludzi prawych i użytecznych“. Teraz przechodzi Skarbek do omawiania systemów: auburnskiego i filadelfijskiego. Oczywista, że znamy już poglądy autora w tej mierze, powtarzać ich więc nie będę, choć Skarbek równie gorąco broni systemu filadelfijskiego w swoim artykule. Reasumując swoje „pro”, pisze: „Przy tych zasadach osiągnąć można główne cele reformy więzień, t. j. połączenie surowości z ludzkością, wymiar sprawiedliwej kary bez srogości, prawem niedozwolonej, wyłączenie przestępcy z pomiędzy prawych ludzi bez oddania go na zgubną naukę między przewrotnych, pozbawienie go wolności bez ode-

brania mu możności używania swoich władz umysłowych i sił fizycznych, w zamiarze dla niego samego i dla towarzystwa (społeczeństwa) użytecznym", bo, jak powiada niżej, „doświadczenie przekonywa, iż winowajca wtedy dopiero czuje karę więzienia, gdy jest samotnie zamknięty, że w towarzystwie zamknięty z innemi, traci wstyd, oswaja się z powołaniem winowajcy, pociesza się widokiem tylu równie winnych i winniejszych od siebie, znajduje powab w ich towarzystwie, nawyka do pożycia więziennego i dochodzi do tego, że srogości kary nie czuje".

W drugiej części artykułu zajmuje się Skarbek więźniami śledczymi, którzy zasługują „na całą uwagę i troskliwość". Mówi nam więc autor o jego niemałem zdziwieniu, że dotąd reformatorzy zakładów więziennych pomijali niejako więźniów śledczych, a podczas swego objazdu po Europie — „uderzyło mnie to: że obwinieni do badania w więzieniach zatrzymani (więźniowie śledczy) nie ściągnęli na siebie szczególnej uwagi osób i władz reformą więzień zajętych", bo ustawy karne „dlatego każą więzić człowieka o przestępstwo obwinionego, aby, przecinając wszelkie stosunki jego z wspólnikami, ułatwić bieg i wymiar sprawiedliwości; względy winne dla obwinionego każą chronić go od wszelkiego shańbienia i zachować tajemnicę jego uwięzienia, póki o popełnieniu przestępstwa przekonanym nie zostanie; dobro towarzystwa nakazuje, aby zapobiec zupełnemu zepsuciu ludzi, co pierwszy raz z drogi obowiązków zboczyli, nie dopuszczając im zawierania znajomości z wytrawnymi złoczyńcami".

Wreszcie od rozważań teoretycznych przechodzi autor do opisu stanu więzień, co obiecywał nam w tytule swego artykułu. Śledząc więc pracę autora, podam krótki opis więzień w Królestwie Polskiem takich, jakiemi je zastał, a następnie przedstawię okres reform w ciągu dziesiąciu lat zawiadywania niemi przezeń.

III.

Po zaborcach nie pozostał „żaden ślad dbałości o ulepszenie więzień i o los osadzonych w nich winowajców, bo tej dbałości nie było dawniej w tych krajach”. [10])

Wprawdzie rząd pruski wprowadził nowe prawo i procedurę karną, które wymagały nowych zakładów więziennych, a nawet oddzielnych dla więźniów śledczych i skazanych wyrokami, ale ze względów oszczędnościowych poprzestano na przerabianiu starych zamków i opróżnionych klasztorów. „Został po tym rządzie — pisze Skarbek — pierwszy ślad organizacji więziennej w kraju naszym, lecz oparty na równie błędnych i niedostatecznych zasadach, jak wszystkie europejskie więzienia ówczesne“.

W Galicji, przyłączonej do Księstwa Warszawskiego, a pozostającej do tego czasu pod zaborem austryjackim — nie pozostało żadne nowe, ani nawet w starym gmachu, porządnie urządzone więzienie.

Za czasów Księstwa Warszawskiego nie wprowadzono żadnych zmian, ani reform więziennych, poprzestając na więzieniach, otrzymanych w spadku po zaborze pruskim i austryjackim. [11])

Nowy kodeks karny z r. 1818, wydany za czasów Królestwa Kongresowego, przewidywał trzy stopnie kary więziennej, a mianowicie: poprawcze, ciężkie i warowne, ale spowodu braku więzień, a nadewszystko wadliwej organizacji — „mieścić musiano w jednych gmachach obwinionych dopiero pod badaniem sądowem będących i więźni na trzy stopnie kary skazanych”.

[10]) Mówi tu Skarbek o okresie do r. 1807 (Księstwo Warszawskie) poprzez rok 1815 (Królestwo Polskie) aż do czasu objęcia przezeń administracji (1831).

[11]) Wprawdzie domagał się wówczas gorąco reformy więzień Juljan Ursyn-Niemcewicz, składając w r. 1807 obszerny memorjał rządowi Księstwa Warszawskiego, ale bezskutecznie. Por. J. U. Niemcewicz: „O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty rzecz krótka“, Warszawa, 1818 oraz: Dr. Jan Haytler: „L' Evolution“ Ibid., str. 91 i n.)

W czasie, kiedy Skarbkowi powierzył minister Sprawiedliwości, hr. Mostowski, zawiadywanie więźniami, Królestwo Kongresowe posiadało 20 więzień, z których 16 przeznaczonych było dla więźniów śledczych, zarówno jak i skazanych; jedno wyłącznie dla pozostających pod śledztwem (w Warszawie, t. zw. Prochownia); trzy zaś li tylko dla skazanych wyrokami (w Warszawie, Pyzdrach i Zamościu). Wreszcie więzienie przy sądzie kryminalnym w Kielcach, przeznaczone dla przestępców przez ten sąd skazanych na karę więzienia.

Z tych 20-tu gmachów — 6 tylko wybudowanych było z przeznaczeniem na więzienia, a to w Brześciu, Płocku, Kalwarji i Pyzdrach, wystawionych przez rząd pruski, a w Łomży i Janowie już za czasów Królestwa; czternaście zaś więzień mieściło się w budynkach, opróżnionych po klasztorach.

Zawierały one przeważnie po kilka obszernych izb, co tem samem utrudniało jakąkolwiek segregację, zwłaszcza, że większość tych więzień nie przekraczała pojemności 100 osób, a jedynie Warszawskie mieściło 300 więźniów.

W r. 1830 przystąpił Skarbek do wybudowania więzienia przy ul. Dzielnej, t. zw. „domu głównego badań“, które wykończone zostało w r. 1832, a dostosowane było do systemu celkowego.

„Dom kary i poprawy” przeniósł Skarbek z budynku, przerobionego z klasztoru Franciszkanów, do gmachu byłego arsenału, który uprzednio odpowiednio przerobiono.

Według zaś wzoru więzienia warszawskiego, wybudowanego przy ul. Dzielnej, z ulepszeniami „jakie doświadczenie kilkoletnie wskazało, zarządzona jest budowa trzech nowych domów badania na 2000 ludzi każdy, w Kaliszu, Płocku i w Siedlcach”.

Skarbek zamierzał radykalnie zreformować więziennictwo, ale dla „stanowczej poprawy“ należałoby wszystkie istniejące więzienia pozamykać,

a nowe wybudować; stanęły jednak temu na przeszkodzie względy finansowe, zwłaszcza, że nowowybudowane więzienie warszawskie oraz siedleckie, płockie, kaliskie i sieradzkie, pochłonęły dużo kosztów. Trudno było wykonać jednocześnie zamiar udoskonalenia więzień karnych dla osądzonych przestępców, który „inaczej jak zapomocą wystawienia kosztownych budowli, osiągnąć się nie da". Ograniczyć się przeto należało do starania o takie przerobienie i ulepszenie istniejących już gmachów, ażeby pozwoliło utrzymać w więzieniach większy porządek i zbliżyć się przynajmniej do pożądanego stopnia udoskonalenia.

Jak wiemy, więzienie sieradzkie urządzone było z celem przystosowania do systemu auburnskiego, stanowiąc jedyne niejako „odstępstwo" spośród wszystkich, budowanych przez Skarbka. Byli bowiem wśród Polaków i zwolennicy tego systemu (Rutkowski, a w pewnej mierze Nakwaski), zresztą i Skarbek — mówiąc jego językiem — nie był „zacięty w swoich zdaniach". Czytamy też w dalszych wywodach, że ten systemat (auburnski) winien ustąpić pierwszeństwa filadelfijskiemu, „nie idzie zatem, aby nie miano przyznać tego, iż jest największem ulepszeniem wspólnego osadzania winowajców i, że tam, gdzie nie można zaprowadzić samotnego więzienia dniem i nocą, tam przynajmniej o to starać się należy, ażeby więźnie na noc oddzielani i zamykani być mogli".

System ten zmodyfikował nieco, znosząc przymusowe milczenie więźniów i, zastępując ten „nieludzki i bezskuteczny środek" — pracą i dozorem. [12])

Wreszcie zniósł Skarbek roboty publiczne, zaprowadzając na ich miejsce fabryczne, wykonywane w obrębie więzień.

Opowiada nam autor, jak poważne trudności

---

[12]) Tuż po wykończeniu zakładu w Sieradzu skasował Skarbek więzienie w Pyzdrach, przenosząc jego mieszkańców do nowowybudowanego.

miał do przezwyciężenia przy wprowadzeniu odpowiednich działów robót, gdyż przedewszystkiem liczyć się należało z użytecznością danego zatrudnienia nietylko w więzieniu, ale, aby było „przydatne po wyjściu z więzienia", słowem, chodziło o zabezpieczenie bytu przestępcom po opuszczeniu więzienia. Następnie, aby wyroby, wchodząc na rynek, nie stanowiły konkurencji dla przemysłu krajowego, wreszcie, aby nie należało przy wykonywaniu prac posługiwać się narzędziami ostremi, a tem samem niebezpiecznemi.

Potępia też Skarbek system, stosowany we Francji i w innych krajach, gdzie przdsiębiorcom prywatnym wynajmowano dzienną pracę więźniów, którzy płacili za wykonanie całej roboty lub też „od głowy". Oburza się również na system angielski, który „przez zbytnią dbałość o powodzenie przemysłu" każe więźniom pracować bezużytecznie (deptaki i t.p.) — wskazując na niemoralność tego systemu przez „wycieńczanie ich (więźniów) siły napróżno".

W rezultacie zakłada Skarbek w więzieniach przędzalnie, warsztaty tkackie dla wyrobu płótna i sukna, które miały pokrywać przedewszystkiem potrzeby więzienne.

W r. 1832 w warszawskim „domu kary i poprawy" założono pierwszą fabrykę więzienną, która dostarczała wyrobów konopnych na sienniki, ręczniki i ubiory letnie dla więźniów. Zatrudniała ona 160 ludzi przy 112 kołowrotkach i 24 warsztatach. Produkcja roczna przekraczała 27.000 łokci owych wyrobów. W więzieniu sandomierskiem założył w r. 1834 fabrykę grubego sukna na ubiory więzienne; posiadała ona 14 warsztatów, zatrudniając przy gręplowaniu i przędzeniu 60 osób. W więzieniach: kieleckiem i janowskiem, założył przędzalnie wełny, które zatrudniały 90 więźniów. Fabryk płótna zorganizował cztery: w więzieniu lubelskiem, łomżyńskiem w r. 1833, a w r. 1834

w płockiem (którą w r. 1840 przeniósł do więzienia sieradzkiego) oraz w r. 1836 w łęczyckiem.

Przędzalnie pomocnicze założone zostały w więzieniach w: Płocku, Pułtusku, Białej, Kalwarji i Brześciu.

W rezultacie więc warsztaty więzienne dostarczały płótna na bieliznę i pościel oraz sukna na odzież dla więźniów.

Okres tych kilku ubiegłych lat od czasu reformy, dokonanej przez Skarbka, został przezeń opracowany i pod względem cyfrowym. Najważniejsze z nich podam za autorem dla ilustracji reformy, dokonanej przezeń, a równocześnie i stosunków epoki, w której pracował. Przeciętnie więc liczba więźniów we wszystkich zakładach Królestwa sięgała cyfry 4800 (w tem 1500 więźniów śledczych), co w stosunku do ogólnej ludności dawało jednego więźnia na 1317 osób; osiem dziewiątych stanowili mężczyźni, jedną dziewiątą zaś kobiety; jedną szóstą ogólnej liczby stanowili więźniowie — żydzi; 27% recydywiści.

Ucieczki więźniów, które dawniej zdarzały się tak często, zmniejszyły się znacznie i tak od r. 1832, t. j. od zniesienia robót publicznych przez Skarbka (pod koniec tego roku), otrzymujemy następujące cyfry:

W roku	1832	dokonało ucieczki	107	więźniów
„	1833	„ „	94	„
„	1834	„ „	49	„
„	1835	„ „	44	„
„	1836	„ „	22	„
„	1837	„ „	25	„
„	1838	„ „	22	„
„	1839	„ „	18	„

Śmiertelność więźniów zmniejszyła się również b. znacznie, sięgając w ostatnich latach 4%.

IV.

Tymczasem dr. Grzegorz Varrentrapp z Frankfurtu, wybitny penitencjarysta, naczelny redaktor miesięcznika: „Jahrbücher der Gefängnisskunde“, którego prace nagradzane były przez towarzystwa naukowe (Bordeaux), postanowił skorzystać z tego, że we wrześniu r. 1846 został zwołany do Frankfurtu nad Menem kongres prawników niemieckich.

Zważywszy bowiem, że „między nauką prawa a teorją penitencjarną zachodzi ścisły związek” — jak pisze w zaproszeniach Varrentrapp — zwołał do Frankfurtu na dzień 28, 29 i 30 września pierwszy kongres penitencjarny, który miał być poświęcony reformie więziennej.

Kongres frankfurcki zgromadził najwybitniejszych penitencjarystów, jako to: [13]) Russel'a i Crawford'a z Anglji, dr. Juliusa z Berlina, Mittermaiera, który przewodniczył kongresowi, dr. Varrentrappa, jego organizatora, Moreau-Christophe'a, inspektora generalnego więzień we Francji, założyciela znanego „Revue pénitentiaire“, Ducpetiaux, inspektora generalnego więzięń i zakładów dobroczynnych w Belgji, Suringar'a, prezesa tow. więziennego w Holandji, pastora Terrière'a, kapelana więzienia genewskiego, Obermaier'a, dyrektora więzień bawarskich, zaszczytnie znanego z własnej metody, którą stosował w więzieniu Kaiserslautern, Lindpaitznera, dyrektora domu poprawy w Eberbach, hr. Skarbka, oraz Mirosława Henryka Nakwaskiego, b. marszałka Sejmu polskiego, zajmującego się kwestjami penitencjarnemi, który na kongres przybył w charakterze prywatnym. [14])

---

[13]) Pierwszy ten kongres penitencjarny liczył 74 uczestników, przyczem poszczególne państwa reprezentowane były jak następuje: Niemcy — 44 członków, Anglja — 9, Szwecja — 6, Holandja — 5, Francja — 4, Szwajcarja — 2, Królestwo Polskie—1 (Fr. hr. Skarbek), Belgja—1, Danja—1, Ameryka—1.

[14]) Działalności penitencjarnej Nakwaskiego poświęcę w najbliższym czasie oddzielny artykuł.

Znając poglądy Skarbka z jego „Considérations générales sur les meilleur régime de prison" — zrozumiemy jak dumny był, kiedy okazało się, że ogromna większość wypowiedziała się za systemem celkowym.

Oto jedna z uchwał kongresu, która jest jak gdyby wyjętą stronicą z prac Skarbka, ogłoszonych — jak wiemy — 4 — 5 lat wcześniej.

„Odosobnione więzienie winno być stosowane do osadzonych więźniów, w szczególności ze wszystkiemi obostrzeniami i złagodzeniami, które mogą być stosowane do rodzaju przestępstwa i wydanego wyroku, zarówno jak i do indywidualności i sprawowania się więźnia; z zastrzeżeniem, aby każdy więzień zatrudniany był użyteczną pracą, używał codziennie ruchu na świeżem powietrzu, otrzymywał nauki religijne, moralne i szkolne, brał udział w nabożeństwie, przyjmował odwiedziny duchownego swego wyznania, przełożonego więzienia, lekarza i członków Komitetu lub rady opiekuńczej więzienia, oprócz innych odwiedzin, które, zgodnie z przepisami porządku wewnętrznego zakładu, mogą być dozwolone".

Jeżeli dodamy, że p. Russel wobec członków kongresu wyraził się z pełnem uznaniem o więzieniu warszawskiem, wybudowanem przez Skarbka, że przyznał, iż zreferowanie i przedstawienie planu tegoż wpłynęło na uzyskanie decyzji dla budowy więzienia w Pontouville, że sprawozdanie Skarbka o więzieniach, założonych przezeń w Królestwie, wywołało b. przychylny oddźwięk — nie zdziwimy się, że Skarbek wyjechał z Frankfurtu bardzo zadowolony.

W Warszawie napisał szczegółowe sprawozdanie z kongresu frankfurckiego, [15]) gdzie, mimo wszystko, stawia mu jednak i pewne zarzuty,

---

15) Fr. hr. Skarbek: „O kongresie pokutnym, odbytym w Frankfurcie n/Menem w końcu września 1846 r." Bibljoteka Warszawska, Warszawa 1847.

ale raczej natury formalnej, a więc — zdaniem Skarbka — na kongresy winni zjeżdżać się tylko ludzie kompetentni, to jest ci, którzy interesują się zagadnieniami penitencjarnemi, jużto jako teoretycy, autorzy prac naukowych, poświęconych tym problemom lub też praktycy, a więc kierownicy zakładów więziennych, stykający się z temi zagadnieniami bezpośrednio. Takich wśród członków kongresu frankfurckiego naliczył tylko trzydziestu jeden. Oczywista, że wśród tych wybranych nie brak najznakomitszych nazwisk ówczesnych, jak: Russel, Crawford, Julius, Varrentrapp, Moreau-Christophe, Ducpetiaux, Mittermaier, Obermaier, Suringar, Terrière, Lindpaitzner, Sparre, Clossen...

Była to aluzja do tych wszystkich, którzy brali udział w kongresie penitencjarnym „z okazji“ kongresu prawników, który — jak wiemy — odbył się wówczas we Frankfurcie, a nadewszystko do dość licznych osób, bez określonych zainteresowań i wiadomości — „przyjaciół ludzkości“ (jak ich nazywa Skarbek), którzy chętnie zjeżdżali na wszystkie kongresy, acz niewiele mieli tam do powiedzenia. A przecież — podkreśla — miał to być: „kongres specjalny, wyłącznie reformie więziennej poświęcony“.

Mówiąc o systemie „ojcowskiego“, a nadewszystko indywidualnego traktowania więźniów przez Obermaiera, twierdzi, że chętnieby się za nim opowiedział, gdyby nie to — i tu cytuje słynne powiedzenie na kongresie — że system ten sprowadza się raczej do osobowości samego kierownika, bez niego bowiem niema „systemu“ [16]. „Gdybyż więcej podobnych Obermaierów — woła Skarbek — znaleźć można było”, którzy dobrocią i nauczaniem poprawiają najbardziej występnych przestępców — działając: „ojcowskiem obchodzeniem się z więźnia-

[16]) „Das System des Herrn Obermaier ist Herr Obermaier selbst“.

mi, wzbudzaniem w nich bezwarunkowej ufności do przełożonych i poświęcaniem im nawet przywiązania, które jest rękojmią ich uległości i spokojnego zachowania się".

V.

Już jednak w r. 1847, na drugiej sesji kongresu frankfurckiego, która odbyła się w Brukseli — oficjalnym delegatem był p. Zehe, wysłany bezpośrednio przez cara.

Fakt ten miał swoje źródło w słynnym wypadku, który zaszedł podczas sesji frankfurckiej, kiedy to Aleksander Progorow, dyrektor zakładu więziennego w Moskwie, oficjalny delegat rosyjski (Skarbek bowiem reprezentował tylko Królestwo Polskie) podczas przemówienia na Kongresie, kiedy, referując stan więziennictwa w Rosji, uniósł się i powiedział istotną prawdę o więzieniach tych, zamiast odczytać nadesłany mu raport, a nawet rozgłosił wiele niedyskrecyj o procedurze kryminalnej, którą praktykowano w Rosji.[17])

Trzeba było później aż interwencji dyplomatycznej, aby w sprawozdaniu z kongresu, które przygotowywane było do wydania,[18]) opuścić przemówienie Progorowa, a nawet skreślić go z listy delegatów.

Wtedy to Rosja uznała Skarbka (a posteriori) jako delegata rosyjskiego, chcąc w ten sposób zatrzeć przykry incydent.

Dlatego też na sesję brukselską wysłano członka kancelarji cara, p. Zehe, już nie penitencjarystę, natomiast człowieka zaufanego, który reprezentował Rosję i Królestwo. Skarbek jednak, chcąc podzielić się z członkami kongresu swojemi rozmyślaniami

---

17) Por.: Nakwaski M.H. i Grenus P.; Rapport sur les Congrès Internationaux de Bruxelles, Genève, 1857 i Notice sur l' histoire des prisons et la réforme pénitentiaire en Russie, St. Petersbourg, 1885.

18) Później też wyszło p. t. „Débats du Congrès pénitentiaire de Francfort sur le Mein, 28 29 et 30 sept. 1846.

o systemie penitencjarnym, a, będąc pozbawiony możliwości osobistego zetknięcia się z współuczestnikami kongresu, spisuje wszystkie swoje poglądy po francusku p. t.: „Idées générales sur la législation pénales dans ces rapports avec le système pénitentiaire“, dedykując tę pracę kongresowi w Brukseli.

VI.

Znając genezę „Idées“, [19]) którą podaje autor w swojej przedmowie — przejdźmy do treści.

W tejże przedmowie zastrzega się Skarbek, że idee jego znajdą niewątpliwie wielu przeciwników, będą bowiem uważane za zbyt śmiałe.

Gdyby uważane były tylko za niepraktyczne — stać się winny przedmiotem dyskusji, która doprowadziłaby do rozwiązania — „tych najważniejszych problemów społecznych“.

Z właściwą sobie wnikliwością ujmuje autor nasze zagadnienie od jego strony istotnej, zasadniczej.

Twierdzi więc, że w pracach dotychczasowych zarówno jak i w obradach kongresu (we Frankfurcie) nie zastanawiano się nad zagadnieniem systemu penitencjarnego, nad wszystkiem tem, co system ten stanowić winno; że nieoceniono dostatecznie odosobnienia, a jeżeli przyznano pierwszeństwo celce w więzieniach — to dlatego tylko, że uważano ją, jako środek zwiększenia surowości kary, jako ulepszenie zarządu więzień, uznając korzyści, wypływające z urządzenia celkowego. Nikt jednak nie poszedł dalej, nie ukończono badań nad rezultatami odosobnienia, nie wyciągnięto konsekwencyj ostatecznych dla przemyślenia samego systemu. To bowiem, co zrobiono, jest tylko włączeniem celki do istniejącego systemu represyjnego...

---

[19]). Skarbek Frédéric: Idées générales sur la législation pénale dans ces rapports avec le système pénitentiaire. Bruxelles. 1848. Dédié au Congrès pénitentiaire de Bruxelles.

A przecież oddzielna cela nie stanowi systemu, tak jak szyny nie stanowią kolei. Wszystkie bowiem zalety odosobnienia nie stanowią jeszcze systemu penitencjarnego.

Po długich dyskusjach i po ostatniem zebraniu jednostek kompetentnych w tej materji (mowa o kongresie Frankfurckim) zgodzono się na podstawy systemu penitencjarnego; szereg państw, stojących na wysokim poziomie cywilizacyjnym, postanowiło wprowadzić w życie ostatnie uchwały; Europa pokrywa się więzieniami celkowemi. Słowem wszystko jest przygotowane, żeby zainaugurować nowy system. Wydaje się jednak, że główna idea, która winna być podstawą tego systemu, jest jeszcze mało widoczna, nie może bowiem przebić się przez tradycyjne zasady dotychczasowej teorji karnej, i dlatego też nie może się wznieść na wyżynę, która byłaby istotnym elementem nowego ustawodawstwa.

Niezauważono bowiem dostatecznie anomalji, jaka istnieje między obowiązującemi dotąd ustawami a nowym systemem penitencjarnym.

Stało się niemal aksjomatem, że dotychczasowe zasady ustawodawstwa karnego są tak słuszne i tak bardzo umocnione przez autorytet czasu i doświadczenia, że nic więcej nie pozostaje w tej dziedzinie do zrobienia i nic zachwiać niemi nie może.

Skarbek wypowiada swoje przekonanie zgoła inne, że zasady ustawodawstwa karnego przestały żyć w zgodzie z poglądami współczesnemi, że system karania jest przestarzały i skoro zrodziły się nowe poglądy w dziedzinie penitencjarnej, winny one oddziałać na ustawodawstwo kryminalne, aby zachwiać jego dotychczasowemi zasadami.

Rozdział pierwszy tej zaledwie kilkudziesięciostronicowej, a tak bogatej książki, poświęcony jest historji współczesnego systemu karnego, drugi zaś systemowi represyjnemu i systemowi penitencjarnemu pod względem ich wpływu na więźniów.

Należy bowiem zauważyć, że Skarbek w nieco innem znaczeniu używa słowa: „penitencjarny“. Niema ono bowiem dlań takiego znaczenia jak: więzienny, ochronny, ale przeciwstawia poprostu system dotychczasowy, który nazywa represyjnym, ze względu na to, że istotnym jego elementem był odwet — nowemu systemowi, który nazywa penitencjarnym dla podkreślenia, że oparty jest on na czynniku poprawczym (Besserungssystem).

Wszystkie bowiem dyspozycje dotychczasowego prawa karnego stosowane są do przestępcy bez uwzględniania jego poziomu, wykształcenia, nastawienia uczuciowego i pozycji społecznej, bo prawo widzi przestępstwo, nie chcąc widzieć człowieka, który je popełnił.

„Człowiek, jako jednostka moralna i intelektualna, znika dla prawa karnego, które uznaje tylko przestępstwo, mające być stłumione i przestępcę, który musi być ukarany. Jest to konsekwencja naturalna tej tendencji ustawodawstwa kryminalnego, która polega na tem, że nie uznaje zasady wpływu moralnego kary, jaki mieć winna na przestępcę, a uznając kategorje, tak zwanych kar poprawczych, pomiędzy licznemi stopniami uwięzienia, nie mówi wcale o tem, co mogłoby stanowić ich charakter poprawczy i wpływ moralny, gdyż nie ocenia ich i nie uznaje, a tem samem niweluje znaczenie kary dla społeczeństwa. Praktyka jednak penitencjarna poszła naprzód pod auspicjami humanitaryzmu, celem poprawy moralnej ludzi, którzy zeszli z drogi progresywnej i obowiązków społecznych już to z powodu nieświadomości, już to skłonieni złemi nałogami“.

Należy urobić w nim (przestępcy), przez naukę i skupienie się, zrozumienie zła i potrzebę unikania go w jego własnym interesie.

Więzienie bowiem — złe lub dobre — jest zawsze szkołą, ustanowioną przez władze społeczeństwa,

które biorą na siebie odpowiedzialność za braki swoich uczniów, których w więzieniu źle wychowano, albo zaniedbano. Zasłużą natomiast owe władze więzień na największe uznanie publiczne, jeżeli zwrócą społeczeństwu, jako ludzi uczciwych tych, których przyjęli do swej szkoły, jako zdeprawowanych i zdemoralizowanych.

Należy wywierać na skazanych wpływ dostatecznie silny, aby wytworzyć w nich to wewnętrzne przekonanie, i, aby to przeświadczenie było wyrazem ich sumienia, aby wypłynęło w rezultacie z nich samych, jako emanacja wewnętrznych przeżyć.

A wszystko to wpłynie na uspokojenie ich namiętności i przygotuje do poprawy moralnej.

Ponieważ kara więzienia — mówi w konkluzji autor— jest najczęściej terminowa, a więc przestępca wraca do społeczeństwa, trzeba, aby specjalny system ułatwiał mu to wejście, możliwie w najlepszych warunkach, a nadewszystko z możliwie największą gwarancją jego późniejszego moralnego sprawowania się.

Jeżeli duch obowiązującego prawa jest sprzeczny z zasadami i tendencjami systemu penitencjarnego, a skądinąd jeżeli te zasady są bardziej zgodne z potrzebami, wymogami i stopniem cywilizacyjnym współczesnego społeczeństwa — nie należy dostosowywać systemu penitencjarnego do założeń kodeksu, ale raczej zmodyfikować ustawodawstwo, dostosowując je do tendencyj systemu penitencjarnego. [20])

---

[20]). Niewątpliwie ma tu na myśli Autor między innemi niedawno wprowadzony (1847) do Królestwa kodeks karny i poprawczy. Zresztą dodać należy, że o ile Skarbek odegrał dużą rolę w organizowaniu więzień — nie brał jednak nigdy udziału w pracach kodyfikacyjnych.

VII.

W rozdziale III i IV omawianej pracy porusza autor zagadnienie zmian w ustawodawstwie karnem, jakie należy przeprowadzić, aby móc zrealizować racjonalny system penitencjarny.

Ustawodawstwo karne — mówi w dalszym ciągu Skarbek — określa więc dziś czas trwania i rodzaj więzienia, które należy stosować do przestępcy według wagi przestępstwa, spowodowanych strat i okoliczności obciążających lub łagodzących, które towarzyszyły popełnieniu zbrodni lub występku. Wszystkie te środki, służące do oceny stopnia występności przestępcy, są tylko prawdopodobieństwami, środkami, uświęconemi przez praktykę, nie mającemi żadnego bezpośredniego związku z motywami, które pchnęły przestępcę do czynu, ani też z jego intencjami. Gradacja kary więziennej — gdy chodzi o czasokres pozbawienia wolności, stopień cierpienia — jest całkowicie arbitralna i konwencjonalna. Jest ona bowiem zawsze wynikiem jakości popełnionego czynu występnego, a nie stopnia spaczenia charakteru, który jedynie winien decydować o terminie pobytu w więzieniu.

Jedynym celem praw — jest karanie, które pozostawia praktyce obowiązek obmyślenia środków dla poprawienia skazanych. Przewiduje ustawodawstwo kary tak zw. więzienia poprawczego, które — poza nazwą — nie ma w sobie nic poprawczego, nie wykazując nawet tendencji do poprawiania więźniów. Jest to zresztą uderzająca anomalja w samem prawie, które przewiduje wielokrotne stosowanie kary poprawczej wobec tej samej jednostki, która, — *wyszedłszy niepoprawiona po odbyciu poraz pierwszy kary więziennej, nie powinna być ponownie* skazana na więzienie, jako, że ten rodzaj kary jest dla niej bezskuteczny.

Inaczej jest w systemie penitencjarnym, dominującym bowiem charakterem tego systemu jest — *poprawa*.

Charakter jego (systemu penitencjarnego z odosobnieniem), acz opiera się na osamotnieniu w celce, jest jednak *podporządkowany czynnikowi poprawy*, kary bowiem dokonuje sumienie i skrucha, które są elementami poprawy moralnej. Oczywiście z warunkiem, iż nie przyjmiemy, aby można dowieść, że całkowite izolowanie więźnia nie powodowałoby w nim żalu i przeświadczenia, że postąpił źle. W tym bowiem wypadku przestałoby ono być użyteczne, a tem samem niezbędne.

Jeżeli skazany jest tak bardzo zepsuty, albo upośledzony, że samotność, miast wywoływać wzruszenia, spowodować wyrzuty sumienia — rozdrażnia go, jeżeli dojrzewa w nim chęć zemsty, podsycana cierpieniem, wypływającem z przymusowego znoszenia stanu osamotnienia, albo też, jeżeli odosobnienie pogrąża więźnia w apatję tak, że wpada on w odrętwienie, staje się nieczuły, tworząc sobie egzystencję wegetacji — widocznem jest, że system izolacji doń stosowany, nie przyniesie żadnych owoców. Uwięzienie takiego przestępcy może się okazać niezbędne, jeżeli niema innego środka, aby zaopiekować się jego osobą i zabezpieczyć społeczeństwo przed nim, ale nie da ono żadnych korzyści więźniowi, jeżeli nie działa na jego moralność.

Przestępców, których stosunek do społeczeństwa pozostaje uporczywie wrogi (w chęci czynienia zła), nie można bez obaw wcielić do społeczeństwa, nawet już po odsiedzeniu kary. W wypadku recydywy nie powinni oni być poddani systemowi odosobnienia, z wyjątkiem tych okoliczności, gdyby bezpieczeństwo społeczne bezwzględnie tego wymagało.

Ponieważ jednak i pomiędzy recydywistami mogą być jednostki, których poprawa jest możliwa, mimo ponownie popełnionego przez nich przestępstwa — winno to prawo uwzględniać, oddzielając

je od tej kategorji, która zupełnie nie jest podatna do poprawienia się.

Pierwsi będą mogli wejść spowrotem do społeczeństwa, drudzy winni być z niego raz na zawsze wyłączeni, przyczem system poprawczy będzie stosowany tylko do recydywistów pierwszej kategorji.

Problem stałych reguł, określających czas trwania więzienia poprawczego, jest bardziej skomplikowany. Trudno jest bowiem ustanowić zasady, stałe wytyczne dla wszystkich wypadków, któreby przewidywały niezbędny czasokres pobytu przestępcy, celem poddania go działaniu izolacji, aby spowodować jego poprawę moralną.

Można bowiem określić wynik oddziaływania więzienia na skazanego po pewnym okresie czasu jego pobytu w niem, przewidzieć jednak ten rezultat zgóry, w chwili skazywania, a nadewszystko określić uprzednio długość trwania więzienia, które byłoby niezbędne dla dokonania jego poprawy — jest rzeczą trudną. Oto w czem zawiera się problem.

Trzeba umieć określić stopień spaczenia (perwersji) i zepsucia (korupcji) każdego oskarżonego, zadać sobie trud, celem przekonania się o jego skłonnościach, cechach charakteru, intensywności jego władz umysłowych; należy starać się odkryć wszystkie sekrety jego duszy, a później dopiero ustalić czas niezbędny dla jego pobytu w więzieniu, ażeby cel poprawy osiągnąć.

Każdy, kto miał okazję poznać przestępców w ich stosunku do wymiaru sprawiedliwości i więzień, musi dojść do tego smutnego przeświadczenia, że wśród nich spotkać można przestępców upośledzonych lub okrutnych, którzy czynią zło niejako z powołania, skłonności, z chęcią nawet popisywania się swemi czynami i, którzy takimi zostaną bez względu na środki, jakieby do nich stosowano, aby usunąć zarodek zła. Można nawet zwątpić w możliwość regeneracji moralnej przestępców tego rodzaju.

Przestępczość, będąca skutkiem owych złych skłonności, namiętności, najwyższego stopnia zepsucia, który jest właściwy tym naturom — mowa tu o przestępcach pierwszej kategorji, a więc poprawnych — wymaga oczywiście, aby ją zwalczyć systemem poprawczym, więcej czasu, a stąd dłuższego pobytu w więzieniu.

Te złe dyspozycje duchowe i nastawienie przestępcy można określić, badając jego przeszłość, życie rodzinne, jego relacje społeczne, wykonywanie pracy w zawodzie, sposób spędzania wolnego czasu, okoliczności, które towarzyszyły w popełnieniu przestępstwa, sposób zachowania się w sądzie, wrażenia, jakie wywołuje na nim przewód sądowy, które niejednokrotnie wypowiadają się w cyniźmie słów i gestów. Są bowiem nawet cechy zewnętrzne, które tę kategerję przestępców wyróżniają, a służyć mogą do ich poznania, określenia ich charakteru i skłonności.

Natomiast jednostki, które popełniły przestępstwo, powodowani namiętnością i porywczością przejściową, albo brakiem dostatecznie silnej woli, aby je opanować, — mają znacznie więcej możliwości poprawienia się i wymagają znacznie krótszego pobytu w więzieniu.

Trwanie pobytu w więzieniu poprawczem powinno być dłuższe lub krótsze, zależnie od stopnia upośledzenia władz umysłowych i braku poczucia obowiązków społecznych.

Wszystko to winno nas doprowadzić do wniosku, że czasokres pobytu w więzieniu należy uzależnić od stopnia zepsucia moralnego przestępcy.

Dlatego też proponuje autor utworzenie Komisji Badań, którąby zbierała wszystkie dane o całem przeszłem życiu oskarżonego, jak i jego rodziców, o charakterze przestępcy, jego poczynaniach życiowych i skłonnościach, któraby dowiedziała się o jego wychowaniu i stosunkach rodzinnych, oraz

motywach, które popchnęły go do popełnienia występku lub zbrodni. [21])

Ta oto ankieta umożliwi określenie stopnia występności i czasu przebywania w więzieniu poprawczem.

W konkluzji autor pisze: „Bez tego więzienie poprawcze niema ani sensu, ani celu, a prawa, miast przyczyniać się do osiągnięcia celu, który nam przyświeca, tworzą przeszkody w zrealizowaniu poprawy moralnej, do czego zmierza więzienie poprawcze".

VIII.

Rozdział V zatytułowany jest: „O uwolnionych z więzienia poprawczego", w którym czytamy: „aby zapewnić korzyści więzienia poprawczego nie wystarczy chronić przestępcę przed zniesławieniem, niemal piętnem, którem otaczany jest od czasu skazania, trzeba nadewszystko opiekować się nim i ułatwić mu możliwość przejścia do życia uczciwego po jego wyjściu z więzienia".

Przedewszystkiem zaś należy znieść oddawanie uwolnionych z więzień nieustannej i jawnej kontroli policji, zarówno jak i określanie okręgów, w których jedynie wolno im szukać egzystencji.

Autor domaga się zabronienia ogłaszania (w pismach) sprawozdań z rozpraw sądowych. [22])

---

21) Autor dodaje, że przeprowadzenie ankiety jest niezbędne w tych wszystkich wypadkach, w których występuje jednostka amoralna, zdeprawowana, będąca dla społeczeństwa niebezpieczna.

22) „Jeżeli bowiem jawność rozpraw sądowych jest gwarancją socjalną — nie można jednak doprowadzać granicy tej zasady do krańcowości. Pomiędzy rozprawą sądową i tajemniczą procedurą średniowiecza, pomiędzy ukrytemi środkami, powziętemi dla pozbycia się jednostek, podejrzanych dla władzy samowolnej — i współczesną procedurą karną, która każe sądzić oskarżonego wobec całego świata i ogłaszać na szpaltach dzienników wszystkim narodom cywilizowanym, jego imię i występek — jest ogromna przestrzeń. Znaleźć można bowiem złoty środek, któryby połączył gwarancję sprawiedliwości z względami, należnemi obywatelowi i dobrem społeczeństwa".

Rozdział VI jest zatytułowany: „O więzieniu recydywistów w systemie poprawczym“. Mogą zajść wypadki — mówi autor — że czas, przeznaczony na pobyt w więzieniu przy pierwszem skazaniu, okaże się niewystarczający dla przeobrażenia i nauczenia przestępcy, którego deprawacja jest wynikiem wieloletniego złego wychowania i stąd braku zasad, a to spowodować musi jego recydywę.

Nędza wreszcie może zmusić ubogiego do szukania środków w kradzieży, mimo postanowień, że więcej popełniać ich nie będzie, co powoduje niejednokrotny powrót jego do więzienia. W stosunku do tych prawo jest zbyt surowe.

Rozdział VII, poświęcony jest: „Ustawodawstwu w stosunku do niewychowalnych“

Schodząc do najniższego szczebla upadku ludzkiego, zbliżamy się do kategorji złoczyńców, którzy pozostaną nimi, mimo wszelkich wysiłków ludzkich, upodobali sobie bowiem karjerę przestępczą, więcej, stała się ona niemal ich powołaniem. Ponadto spotykamy tam jednostki upośledzone, graniczące z idjotyzmem, a posiadające instynkt czynienia zła, Wszystkich tych należy zaliczyć do niepoprawnych.

Wyłączyć przestępców niepoprawnych ze społeczeństwa — oto najpewniejszy środek jego ochrony przed nimi.

Jeżeli jednak prawa nie zmierzają do obrony przed recydywą w dążeniu do poprawienia przestępców, jeżeli nie widzą w tem jedynej gwarancji zwalczania recydywy, — nie mogą, oczywiście, uznać, kategorji przestępców niepoprawnych, do których należy stosować bezwzględnie zasady wyłączenia ze społeczeństwa i to nie ze względu na wagę ich występku, lecz z powodu złych skłonności.

Już ten niewyczerpujący przegląd wskazuje jak bardzo ciekawe są idee autora, chociażby jego koncepcja utworzenia Komisji Badań, krytyka ówczesnych ustaw karnych, albo stosunek do zagadnienia przestępców niepoprawnych, czy też do pub-

likowania rozpraw sądowych. Zresztą widzimy, że Skarbek odbiega nieco od dawniej głoszonych przez siebie poglądów, jego system „poprawczy“, czy „penitencjarny“ — jak go nazywa — jest w tej pracy rozwinięty, pogłębiony, — wchłonął też w siebie dawniejszą wyłączną zasadę poprawy moralnej, opiera się wprawdzie na odosobnieniu, ale staje się tutaj autor bardziej ustępliwy, rezygnując nieco z owego „kompletnego“ izolowania, [23]) a rozszerzając przytem znacznie pojęcie poprawy moralnej.

Niewątpliwie są w tej pracy poglądy, pod któremi podpisałby się oburącz i współczesny penitencjarysta.

A przecież opublikowane one zostały jeszcze w roku 1848.

Co spowodowało, że Skarbek poruszył te najistotniejsze problemy?

Odpowiedź możemy znaleźć w omawianych do tąd „Idées“.

„Przestępczość winna być koniecznie studjowana nietylko z książek i na ławach uniwersyteckich wydziałów prawnych, ale również i nadewszystko w łonie samych więzień. Oto tam należy przejść specjalny kurs psychologji i psychopatologji. Dopiero tam przekonać się można czy środki, które my stosujemy do chorób moralnych są w rzeczywistości odpowiednie dla ich uzdrowienia, czy medykamenty, które uważane były za heroiczne nie są bezwartościowemi półśrodkami, czy nasze panaceum: strach przed karą, daje w rzeczywistości ten skutek, którego oczekujemy, i czy po długich i bezowocnych próbach, nie znaleźliśmy się wobec konieczności, aby uciec się do innych środków dla powstrzymania zła i ochrony społeczeństwa“.

---

[23]) Odosobnienie poprawcze, zabraniając kontaktu skazanemu ze współwięźniami, nie pozbawia go jednak stosunków z osobami, nie mogącemi wywierać złego wpływu na jego moralność.

Celem dokładnego zobrazowania wszystkich myśli Skarbka z ostatniej jego pracy, należałoby podać znacznie pełniejsze streszczenie, (nie mówiąc już o korzyściach, któreby dało czytelnikom tłumaczenie całości na polski).

W tym bardzo krótkim przeglądzie, starałem się oddać conajważniejsze poglądy autora, trzymając się możliwie wiernie nomenklatury, a często nawet i stylu, aby ułatwić zorjentowanie się czytelnikowi, nieznającemu języka francuskiego, albo też niemającemu czasu na przeczytanie tej ciekawej pracy w całości, a skądinąd, aby koncepcje Skarbka przez formę wypowiadania ich, (skoro już nie przez treść) nie traciły cech epoki, w której były spisane.

IX.

Oddzielną niejako kartę zasług hr. Skarbka, której, omawiając jego pracę penitencjarną, pominąć nie wolno, stanowią zakłady dla nieletnich. Już w r. 1828, objeżdżając więzienia zagraniczne, interesował się poważnie zakładami dla nieletnich. Wśród tych specjalną jego uwagę zwrócił znany wówczas zakład Kopfa, założony w roku 1825 w Berlinie. Zaraz po powrocie do Warszawy założył stowarzyszenie, a prezesurę Komitetu Wykonawczego objął sam. Z pośród członków stowarzyszenia popłynęły hojne, dobrowolne ofiary, przyczem wyróżniał się zapis Judyty Jakubowiczowej oraz zasiłek skarbu. W staraniach o uzyskanie pozwolenia dzielnie sekundowali Skarbkowi hr. Andrzej Zamoyski oraz Mirosław Henryk Nakwaski. Dnia 20 stycznia 1829 roku Minister Mostowski przedstawił sprawę zakładu i Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w dniu 6 lutego udzieliła zezwolenia. (Nr. 743 1555—1829) W początkach sierpnia Skarbek zakupił dom przy ul. Okopowej nr. 3109 od referendarza Dzwonkowskiego, poczem przystosowano go do celów Zakładu i zaopatrzono w odpowiednie urządzenia.

„Zakład dla nieletnich, zaniedbanych moralnie“ — tak brzmiała nazwa Zakładu. [24])

Zaangażował na dyrektora Stanisława Jachowicza, zamiłowanego pedagoga, kochającego młodzież, który oddawał się pracy wychowawczej z całem poświęceniem; ponadto przyjęto zarządcę administracyjnego, wychowawcę, nauczyciela i ogrodnika. Zakład ten, obliczony dla 50-ciu chłopców, poza dostarczaniem nauki wziął sobie za cel wychowanie chłopców moralnie zaniedbanych, które to trudne zadanie spadło przedewszystkiem na wychowawcę oraz dyrektora.

Stan. Jachowicz, dyr. Zakładu, miał sobie powierzoną ogólną pieczę nad wychowaniem uczniów, był odpowiedzialny za całość, a ponadto, miał powierzone prowadzenie obserwacyj nad osiąganemi rezultatami w pracy. Zarządca wykonywał władzę administracyjną, a więc przedewszystkiem dbał o środki żywności, odzież dla wychowanków, wreszcie obowiązany był składać codzienny raport o sprawowaniu się uczniów i przebiegu pracy. Ogrodnik wykładał chłopcom ogrodnictwo oraz kierował czynnie działem ogrodniczym.

Poza Komitetem Wykonawczym i Stowarzyszeniem, specjalny nadzór miała jeszcze Komisja Inspekcyjna, wyłoniona z pośród członków Stowarzyszenia.

Instytucja ta jednak, choć tak dobrze zapowiadająca się, istniała niespełna 6 miesięcy.

W tym czasie bowiem wybuchło powstanie listopadowe i Komisja Inspekcyjna na posiedzeniu, odbytem w marcu 1831 roku, postanowiła Zakład ten zamknąć, personel bowiem nauczycielski zacią-

---

[24]) Por.: Dr. Jan Haytler: „Notatka o Warszawskim Zakładzie dla Nieletnich z r. 1830“. — „Przegląd Więziennictwa Polskiego“ Nr. 6 — 1934.

gnął się do szeregów ochotniczych, a budynek przekazano Rządowi Narodowemu. [25])

Po upadku powstania listopadowego, niezmordowany Fr. Skarbek zebrał kilku członków z poprzedniego Komitetu, organizując ponownie zakład. Dnia 23 marca 1834 roku uzyskano zezwolenie Rady Administracyjnej Królestwa, na podstawie którego rozpoczęto budowę domu na tymże terenie. Po przejściu pewnych perypetyj, a więc po przeniesieniu Zakładu do pałacu Chodkiewiczów przy ul. Konwiktorskiej, umieszczono go ostatecznie w Mokotowie, gdzie znajdował się przez szereg lat. Do zakładu należało również 49 morgów ziemi, ofiarowanej we wsi Królikarni pod Warszawą, z zapisu hr. Ksawerego Pusłowskiego. W zakładzie pomieszczenie znajdowało 50-ciu chłopców. Ogólną kontrolę nad tym zakładem, oraz dozór Instytutu, dokładnie przewidywał statut stowarzyszenia oraz przepisy wewnętrznego porządku, które ułożył osobiście hr. Skarbek. Niestety, ani statut, ani przepisy Skarbka, sankcji państwowej nie uzyskały. Chłopcy wstawali o godz. 5-30 rano, a po ubraniu się i umyciu, szli na nabożeństwo do kościołka, znajdującego się tuż przy zakładzie. Na naukę przeznaczono czas od 8-mej do 10-tej rano i od 1-szej do 3-ciej p.p. Nauka rzemiosła trwała od 10—12 i od 3—5, pozostały czas przeznaczono na roboty gospodarskie, zabawę i gimnastykę. O godz. 9-tej wieczór wychowankowie zakładu udawali się na spoczynek.

Nauczano chłopców przedewszystkiem czytania i pisania po polsku i rosyjsku, oraz elementarnych zasad arytmetyki, geografji. Religję i historję świętą wykładał kapelan zakładu, który był równo-

[25]) Mirosław H. Nakwaski, członek Komisji Inspekcyjnej omawianego zakładu, stawiał go za wzór dla mającego się zorganizować zakładu dla nieletnich w Genewie. Patrz: M. H. Nakwaski: „Notice sur l' Institut des enfants moralement negligés fondé a Varsovie, suivie de quelques observations sur un Etablissement à faire dans ce génre en Suisse, Vevey 1838.

cześnie jego dyrektorem. Ponadto z rzemiosł uczono: szewctwa, krawiectwa i ogrodnictwa, a później wprowadzono hodowlę jedwabników i koszykarstwo. Instytut pozostawał pod zarządem specjalnej Rady. Intendent zajmował się kancelarją i sprawami gospodarczemi. Do niższych funkcjonarjuszów zaliczali się: ogrodnik, majstrowie, dozorca, kucharz, praczka i stróż. Wychowankowie pod przewodnictwem swoich majstrów wykonywali przedewszystkiem dla siebie ubrania i buty.

X.

Jak już wspomniałem na początku tego artykułu, zajmował się Skarbek i problemem ubogich, a przedewszystkiem zakładów przeznaczonych dla nich.

Oto jeszcze w r. 1822, gdy Tow. Naukowe w Harlem ogłosiło konkurs na odpowiedź na pytanie, które brzmiało: „Czy wielka ilość ubogich, ciążąca na niektórych państwach Europy, może być słusznie przypisywana ludności przechodzącej możność utrzymywania jej i gdyby tak rzeczywiście było, podać sposoby najzgodniejsze z zasadami moralności i zdrowej polityki, wstrzymujące zbyteczny postęp ludności, ażeby środki utrzymywania wszystkim mieszkańcom wystarczyły?“ — posłał Skarbek odpowiedź, która przez T-stwo to nagrodzona została złotym medalem. [26])

W tym czasie ogłasza jeszcze kilka rozpraw, [27])

[26]) Odpowiedź Skarbka, napisaną po francusku, przetłumaczył na polski uczeń jego, Adam Zakrzewski, stud. uniw. warsz. i opublikował w „Pamiętniku Warsz. Tom I str. 162—175 oraz T. II str. 81—92“.

[27]) O przyczynach ubóstwa klasy robotniczej w krajach bogatych i o osadach rolniczych dla ubogich zakładowych. (Art. w „Pam. War.“ 1822 T. II 81—92 str.) O osadach dla ubogich, Art. w „Pamiętniku Warszawskim“, T. III., 158—179 str. Rozprawa o dobroczynnym zakładzie dla rolników w Królestwie Polskiem, czytana dnia 24 stycznia 1824 roku. Wydruk. w Roczniku Towarz. Przyjac. Nauk. T. XVII, str. 148—164.

oraz wyczerpującą pracę p.t.: „O ubóstwie i ubogich“.[28])

„Zebrać główne zasady nauki gospodarstwa narodowego, względem sposobu odwrócenia przyczyn ubóstwa pojedyńczych mieszkańców kraju, — słowa są Skarbka — wspomnieć o głównych zakładach ku wsparciu ubogich w różnych krajach poczynionych, i ułatwić tym sposobem osobom dobroczynnym wybór między mniej więcej skutecznemi środkami przy niesieniu ulgi nędzy i cierpieniu: oto jest cel niniejszego pisma“.

Nie pójdziemy za biegiem myśli autora, nie podam nawet tez Skarbka — przekroczyłbym bowiem ramy artykułu, który sobie zakreśliłem.

Jak wiemy, w rok po wydaniu tej pracy, udał się nasz autor zagranicę, celem zwiedzenia więzień. Mając jednak przemyślany problem ubogich i zakładów dobroczynnych — podczas swego pobytu w Danji, Niemczech, Francji, Belgji, Holandji, Austrji— zwiedzał wszędzie te zakłady, które potem opisał.[27])

W tym czasie sejm jednomyślnie uchwalił składkę „narodową“ na pomnik dla cesarza Aleksandra I-go. Polecono już nawet komisjom rządowym przygotowanie projektu tego pomnika. Wtedy to Skarbek proponuje, aby raczej założyć osadę dla żebraków i włóczęgów, obliczoną na 1200 ludzi.

Na pomieszczenie tej osady zaproponował dobra Garwolińskie.

Z projektem tym udał się Skarbek do Petersburga (1830) celem otrzymania potwierdzenia monarchy. Nic więc dziwnego, że autorowi rozpraw

---

[28]) Skarbek hr. Fr.: „O ubóstwie i ubogich, Warszawa, 1827“.

[27]) P. Skarbek Fr.: — Zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia rządu odbytej w zamiarze zwiedzenia zakładów dla ubogich i więzień. Warszawa, 1830.

o dobroczynnych zakładach i ubogich powierzono ułożenie projektu ustawy: „O włóczęgach i tułaczach“. Łatwo przyszło mu ułożenie projektu tego prawa, ale ponadto należało go jeszcze bronić w sejmie.

„Pamiętny jest dla mnie ten pierwszy i ostatni raz — czytamy w „Pamiętnikach“ Skarbka — wystąpienia mego w tejże Izbie, jako mówca w obronie własnego projektu, który pomimo, że był powszechnie uznany za użyteczny i potrzebny, doznał zrazu wielkiej opozycji. Miałem przygotowaną mowę na piśmie, ale więcej dla wprowadzenia projektu jak dla obrony jego. Tymczasem inni, to jest dwóch radców stanu wprowadzało projekt, a ja miałem go bronić ostatni i odpierać zarzuty przeciwników jego. Dziewięćdziesięciu posłów mówiło przedemną: trzeba było zapisać sobie na prędce ich zarzuty, aby na nie odpowiedzieć, tak iż cała moja przygotowawcza mowa na nic się nie przydała, i że musiałem improwizować, aby odeprzeć zarzuty. Zaiste nader trudne zadanie, które mi się jednak tak powiodło, iż pomimo złej wróżby podczas dyskusji, projekt mój dosyć znaczną większością przyjęty został“.

Niezbędne fundusze zaofiarował Stanisław Staszic. I tak powstał: „Przytułek dla żebraków warszawskich“.

Les choses pénitentiaires sont une des branches les plus importantes des affaires nationales.
John Howard.

XI.

Streściwszy, przynajmniej pokrótce, poglądy i idee Skarbka — zauważyć musimy, że dla dokładnej oceny ich wartości pod względem naukowym, należałoby spojrzeć na nie z perspektywy lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Nauka bowiem ciągle idzie naprzód, a żadna bodaj dyscyplina nie zrobiła tak wielkich kroków, jak nauka penitencjarna w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Więcej, w tym czasie — rzec można — zrodziła się dopiero, a niedawno bodaj ugruntowała. Rozpatrując teorje Skarbka, mówimy zaledwie o pierwszym kongresie penitencjarnym, który w zasadzie należał do tej „pierwszej serji“ — jak je nazywa Moldenhawer — [28]) to jest więzienno-dobroczynnych (de bienfaisance), licząc słusznie od kongresu londyńskiego (1872) „drugą serję“. Zapomnieć nam przytem nie wolno, że od tego czasu mieliśmy dziesięć międzynarodowych zjazdów penitencjarnych [29]), że upłynęło niemal

[28]) Moldenhawer Al.: „O międzynarodowych kongresach penitencjarnych“, Gazeta Sądowa z 5 kwietnia 1893 r.

[29]) 1872—Londyn, 1878—Sztokholm (ukonstytuowanie się C.I.P.P.), 1885—Rzym, 1890—Petersburg, 1895—Paryż, 1900—Bruksela, 1905—Budapeszt, 1910—Waszyngton, 1925—Londyn, 1930—Praga.

dziewięćdziesiąt lat, że w wielu krajach zreformowano ustawodawstwo kryminalne, że, zwłaszcza po wojnie światowej, nauka penitencjarna posunęła się ogromnie naprzód, tak, że administracja — jak to zwykle bywa — nadążyć nie może.

Biorąc więc poglądy i teorje Skarbka pod tym kątem widzenia, to znaczy z pełną świadomością, jaka różnica dzieli nas w czasie, stwierdzić trzeba, że były one bardzo ciekawe i b. postępowe, bo wyprzedzały swoją epokę conajmniej o pół wieku, a nawet znacznie więcej, jeżeli wyodrębnić pewne myśli [29a]).

29a) Prof. dr. Stan. Rappaport, stwierdza, że obecnie żyjemy w epoce „zaufania do sędziego i rodzącego się dopiero zaufania do wykonawcy ustawy, które wymaga stworzenia odpowiednich warunków ustawowych i osobowych" —(Nowy syst. kodyfik. Ustawod. Krymin., Kodeks Karny Wykon., W-wa, 1930, —s. 18 i 19) — Prof. dr. Makowski podkreśla, że punkt ciężkości w walce z przestępstwem przenosi się do zagadnień wykonania kary. (Kom. Kod. Rz. P., s. pr. karn., t V. z. 3, Zb. og. Nr. 47, s. 53 i 54). — Prof. Wróblewski mówi nam, że kara pozbawienia wolności pod formą zwykłego więzienia jest dla sędziego wielką niewiadomą, zawierać bowiem może powolną śmierć jak i życie beztroskie. (Penologja, Wilno, 1926, t. II, s. 27.) — U prof. Magnol'a czytamy:" Mais, une fois la peine prononcée le sort du condamné est définitivement fixé. Le délinquant reconnu coupable, a-t-on dit souvent, a une dette à payer, dont le montant est représenté par la peine qui lui a été infligée." „La peine, par suite, ne peut être modifiée après qu'elle a été fixée par le juge ni dans son régime ni dans sa durée." (Ref. o kod. karn. wyk. na kongr. w Palermo w r. 1933 — op. w Revue int. de Dr. pénal Nr. 4-1931) — Tyle koryfeusze naszej nauki. Posłuchajmy na ten temat Skarbka, którego cyt. dosł.: „L'emprisonnement constitue aujourd'hui la peine la plus généralement appliquée et la moins définie par les lois. La loi, condamnant un coupable à la peine de la prison, s'inquiète peu de la manière dont elle sera exécutée, et elle abandonne à l'administration le choix des moyens à employer pour sequestrer le condamné, pour s'assurer de sa personne pendant la durée de sa captivité, le priver de sa liberté et rompre, pour un temps donné, toutes ses relations avec la société dont il a fait partie, et dans laquelle il doit reprendre sa place au jour marqué par la sentence. Elle a une échelle de journées, de mois et d'années, sur laquelle elle mesure d'une manière

Naturalnem jest, że z biegiem czasu tracą one na aktualności. Z tego zdawał sobie doskonale sprawę autor „Considérations".

Niemniej jednak, zestawiając niektóre poglądy Skarbka z tem co się obecnie jeszcze w praktyce dzieje, przekonamy się, że wiele dezyderatów autora „Idées..." po dziś dzień — niestety! — nie straciło aktualności.

Poglądy jego z omawianych wyżej „Idées" nie mogły mieć „wziętości" — jak mówi Skarbek w „Pamiętnikach" — bo przerastały ówczesną epokę.

Myśli, które daleko odbiegają od przeciętnego poziomu, od średniej arytmetycznej ludzkich mentalności — są w tem położeniu, że trudno im się zniżyć, a zbyt daleko odbiegły, aby móc podciągnąć do własnej wysokości owego „ducha epoki" i dlatego pozostają odosobnione.

Niemal każdy naród daje w pewnych okresach jednostki wyróżniające się, których myśli i poglądy stanowią cenne ogniwa, wiążące stulecia w spojony łańcuch w pochodzie myślowym danego społeczeństwa. Dla penitencjaryzmu polskiego takiemi ogniwami, wiążącemi wiek XVIII z XIX byli: Juljan Ursyn Niemcewicz i Ksawery Potocki, a dalszem— Fryderyk Skarbek.

Wzrok przeciętnych ludzi nie zawsze docenia znaczenia przeszłości, tych „potężnych wpływów, które jako wyniki myśli, pozornie oderwanej od ziemi, wywierają na dusze i na dzieje ludzkości. A wszakże znajomość tego, co było, tysiącznemi sposobami odbić się może na tem, co jest i co się

---

conventionnelle et traditionnelle le degré de perversité du coupable d'après laquelle elle distribue les peines d'emprisonnement sans égard à la différence d'impressions et d'influence morale qu'elles exercent sur les individus durant leur captivité et à leur sortie". („Idées.." s. 9 i 10).

Por. art. sędz. Jerzego Wł. Śliwowskiego: „Narodziny Prawa Penitencjarnego" w Gazecie Sądowej Warszawskiej, Nr. 44 i 45 — 1931.

rozwija, a więc — przeszłość na teraźniejszości i przyszłości“ [30]).

Mirosław Henryk Nakwaski, który był gorącym przeciwnikiem systemu odosobnienia i stąd wielokrotnie występował przeciwko autorowi „Idées...“, stwierdza jednak lojalnie, mówiąc o wybitnych zasługach Skarbka, o tem, że ówczesna organizacja więziennictwa w Polsce, wszystko jemu tylko zawdzięcza [31]).

Pięknie powiedział sędzia Moldenhawer: „Nazwisko Skarbka z najgłębszą czcią wspominać musimy, ile razy jest mowa o kwestji więziennej“ [32]).

---

[30]) Prof. Kazim. Morawski: „Ku czci pracy i w obronie nauki“, Kraków, 1922, str. 8. — „car tout ce que nous bâtissons de nouveau, doit être fondé sur une base ancienne, et ce qui est nouveau n'est réellement qu'un perfectionnement ou une modification de ce qui est ancien. — Mais de cet enchaînement du passé avec le présent et avec l'avenir, de l'ancien avec le nouveau il doit résulter naturellement que ce qui suit porte plus ou moins l'empreinte de ce qui a été ou en garde quelque trace qui décèle sa source.“ — Skarbek Frédéric: „Essai de Morale civique“, Bruxelles, 1860, str. 17 i 18. — „Das Recht baut sich also auf der Grundlage der Kultur, aber es ist, wie jedes Kulturelement ein Januskopf, indem es aus der vergangenen Kultur stammt hielft es einer künftigen Kultur den Boden zu bereiten, hervorgegangen aus der Vernunftigkeit einer bestimmten Periode, dient es dem Fortschritt der Kultur und arbeitet damit an der Schöpfung einer neuen Kultur und zugleich auf der Zestörung seiner eigenen“ — Kohler: Rechtsphilosophie u. Universalrechtsgeschichte, Enzykl. der Rechtsw., v. Holtzendorff, bd. 1., str. 6. — 1915. Por. Dr. Jan Haytler: „U źródeł pr. karn., ib., str. 205—206.

[31]) Nakwaski M. H.: „Deux lettres adressées à la „Revue de Genève“, N-ry: 73, 74 i 75 z r. 1847, oraz tegoż: Etude sur les divers système pénitentiaires et projets d'un Congrès International en Suisse dans le but de traiter cette question, Genève, 1860.

[32]) Moldenhawer Al: „O zakładach karnych dla nieletnich przestępców i dzieci potrzebujących opieki“ — Przegląd Sądowy, W-wa 1872, Tom X, zeszyt III, część II-ga, str. 277. W innej pracy Moldenhawer, mówiąc o więzieniach w Polsce, tak pisze: „Zbawienny ten postęp i krok tak zaszczytny, zawdzięczać winniśmy głównie czcigodnemu ziomkowi naszemu,

panu Hrabiemu Fryderykowi Skarbek". „O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych", W-wa 1866, T. I. str. 201, zaś dr. Morelowski w swoim ciekawym i wartościowym artykule nazywa Skarbka „znakomitym uczonym i reformatorem więzień" — Morelowski J. dr., „O więzieniach w Polsce i pracach polskich autorów w przedmiocie więzień", — Przegląd Sądowy i Adm. 1864.

Ludzie i sprawy mają swoją perspektywę. Są tacy, których trzeba widzieć zbliska, aby ich dobrze sądzić, i inni, których nigdy nie sądzimy tak trafnie, aniżeli wtedy kiedy jesteśmy zdaleka.

La Rochefoucauld.

XII.

Teraz, kiedy omówiliśmy działalność penitencjarną, zarówno praktyczną, jak i teoretyczną, pragnąłbym słów kilka jeszcze poświęcić Skarbkowi, rzucając garść danych biograficznych, aby tem więcej uwypuklić tę nieprzeciętną postać.

Urodził się Fryderyk Florjan Skarbek dnia 15 marca 1792 roku w Toruniu. „Wątłą napozór organizację hr. Skarbka — jak mówi jego biograf, K. Wł. Wójcicki [33]) — podtrzymywała silna dusza". Pierwszym nauczycielem Skarbka był Mikołaj Chopin [34]).

W roku 1805 wstąpił Skarbek do Liceum Warszawskiego (na którego czele stał wówczas Samuel Bogumił Linde), które kończy w roku 1808 z najwyższą nagrodą szkolną. Wkrótce po ukończeniu liceum wyjeżdża do Paryża dla odbycia wyższych studjów. Uczy się prywatnie ekonomji politycznej u Saint — Aubin'a, trybuna ludu z czasów Rzeczypospolitej, a ponadto pilnie uczęszcza na wykłady w Collège de France. Wśród przedmiotów, których

---

33) Wójcicki K. Wł.: Fryderyk hrabia Skarbek, Warszawa, 1873.

34) Późniejszy profesor Liceum Warszawskiego, a ojciec znakomitego muzyka, Fryderyka.

słucha, szczególnie interesuje się Skarbek wykładami prawa kryminalnego, prowadzonemi przez senatora Pastoreta. Wykłady tego uczonego stanowczo wpłynęły na dalsze powołanie Skarbka.

„Pan Pastoret, hrabia Państwa—pisze o jego wykładach pełen entuzjazmu Skarbek — senator, członek ciała prawodawczego, oprócz tego człowiek bardzo światły i nie zacięty w swoich zdaniach" [35]).

W roku 1811 opuszcza hr. Skarbek Paryż — „Cały czas pobytu w tem pełnym wrzawy i powabu mieście — słowa są Wójcickiego — oddał się wyłącznie mozolnej pracy i studjom naukowym dla zdobycia wyższej wiedzy: to było bowiem jedyną żądzą i namiętnością w kwiecie wieku Skarbka".

Po przyjeździe do Warszawy zostaje początkowo referentem Ministerstwa Skarbu, później zastępuje podprefekta powiatu Sochaczewskiego.

W roku 1815 wraz z Kazimierzem Brodzińskim i Skrodzkim, prof. fizyki uniw. warsz., zakłada „Pamiętnik Warszawski", redagując go przez dwa lata. W roku 1817 (a więc mając 25 lat) wybrany został marszałkiem sejmiku powiatu Sochaczewskiego, nie mógł jednak posłować z powodu braku lat przepisowych. W roku 1818 żeni się z Praksedą Gzowską i w tymże roku obejmuje katedrę ekonomji politycznej na wydziale prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego po Dominiku Krysińskim. Ponadto od r. 1821 Skarbek prowadzi wykłady statystyki oraz nauki o policji. Wykładał również w Szkole Leśnej od r. 1819. Prócz tego był członkiem Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej przy Radzie Stanu, która egzaminowała urzędników administracyjnych.

„Moje czynności naukowe — pisze Skarbek w swoich „Pamiętnikach" [36]) — dzieliły się między uniwersytetem i Towarzystwem Przyjaciół Nauk,

---

35) Z listu Skarbka z dnia 21 stycznia 1810 r. do Samuela B. Lindego.

36) Skarbek Fr. hr.: Pamiętniki, Poznań, 1878.

w którego domu osiem lat mieszkałem, mając sobie powierzony nadzór nad bibljoteką i muzeum Towarzystwa."—„Tow. Przyj. Nauk dzieliło się na dwa działy: Nauk i Umiejętności, z których jeden na przemian co tydzień odbywał posiedzenia naukowe, co miesiąc zaś bywały sesje centralne połączonych wydziałów, a raz na rok posiedzenie publiczne. Na wszystkich tych posiedzeniach bywałem. Roczniki Towarzystwa świadczą o udziale, jaki miałem w jego pracach naukowych. W Uniwersytecie prócz codziennych prelekcyj bywały także posiedzenia publiczne przy zamknięciu Kursów, na których rozpoznawano wartość konkursowych rozpraw uczniów i czytano rozprawy (wykładowców); na tych posiedzeniach kilka razy czytałem wypracowania moje" [37]).

W roku 1827, jak wiemy, Min. Mostowski powołał Skarbka na kierownicze stanowisko ówczesnej organizacji więziennej w Królestwie. Od tego czasu w działalności tej nie ustaje, a zwłaszcza po roku 1832, t. j. po zamknięciu uniwersytetu warszawskiego.

„Wszystko to — pisze Skarbek w cytowanych pamiętnikach — zmieniło powołanie moje, bo z człowieka wyłącznie naukom poświęconego miałem się stać głównie urzędnikiem„.

W związku z jego działalnością przy tworzeniu zakładu dla nieletnich, został w r. 1845 mianowany prezesem Rady Głównej Opieki Zakładów dobroczynnych, a w roku 1847, niejako dla ukoronowania jego działalności wieloletniej na polu penitencjarnem, zostaje mianowany dyrektorem głównym w Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Z tego to stanowiska w roku 1858 przechodzi na emeryturę [37a]).

---

37) Por. również: Fr. hr. Skarbek: Wspomnienia o Warsz. Tow. Przyj. Nauk. Kraków, 1860. Bieliński J.: Uniwersytet Warszawski T. III str. 424 i sq.

37a) W tym czasie władze rosyjskie pozbawiły Skarbka wszystkich stanowisk z powodu jego zatargów z Mucha-

Niemniej jednak hr. Skarbek nie poprzestał tylko na pracach penitencjarnych. Jego szerokie zainteresowania i zdolności spowodowały, że pracował i na wielu innych polach. I tak w r. 1844 otwierał uroczyście Główną Kasę Oszczędności, ponad to za jego inicjatywą istniejące Tow. Ogniowe zamienione zostały na Dyr. Ubezpieczeń Królestwa Polskiego, na której czele stanął, jako prezes. Był też członkiem Rady Tymczasowej Królestwa. Wydał on szereg ciekawych prac z dziedziny ekonomji, jak: „Théorie des richesses sociales" — opublikowanej w roku 1829 w Paryżu, której krytyka francuska przyznała wielkie zalety.

Przytoczę tu ogólną opinję ekonomisty, prof. dr. Stanisława Al. Kempnera:

„Samodzielnemi, doskonałemi na swój czas, pisanemi z talentem profesorskim, opracowaniami polskiemi, na które oddziałały poglądy Smitha z uwzględnieniem Say'a, były dzieła ekonomiczne prof. uniw. warsz., hr. Fryderyka Skarbka, p. t. „Gospodarstwo narodowe" (r. 1820), złożone z dwóch części: „Elementarne zasady gospodarowania" i „Gospodarstwo narodowe stosowane, czyli nauka administracji", oraz obszerniej zakreślone późniejsze dzieło p. t.: „Ogólne zasady gospodarstwa społecznego" (r. 1859). Dzieła te, przeniknione w teoretycznych założeniach zasadami Smitha z uzupełnieniami Saya, są jednak zarazem płodami samodzielnej myśli gospodarczej, którą autor pragnie skierować ku potrzebom Polski. Punktem wyjścia jego badań jest, jak pisze: „Obowiązkiem moim było zastosować prawidła naukowe do kraju naszego", co mu się też powiodło. Niektóre jego uwagi można już mieć za krytykę Smitha i za nawiązanie

---

nowem, co zresztą, uwolniwszy go od zajęć zawodowych, wzmogło w tym czasie wydajność pracy naukowej i pozwoliło mu, na schyłku życia, opublikować szereg prac.

nauki ekonomicznej do zadań polityki narodowej“ [38]).

Z dołączonej bibljografji prac Skarbka, z której wydzieliłem prace, poświęcone zagadnieniom penitencjarnym, ekonomiczno-skarbowym, historycznym, sztukom dramatycznym, oraz powieści [39]) widać jak bogata i wielostronna jest spuścizna jego, będąca owocem półwiekowej, wytężonej pracy.

Dnia 25 listopada 1866 roku umarł Skarbek w 75 roku życia.

* * *

Z jakąż słusznością powtórzyć możnaby teraz o Skarbku jego własne słowa, które wypowiedział nad trumną Stanisława Staszica:

---

[38]) Prof. St. Aleks. Kempner: Ekonomja Społeczna W-wa, 1921, str. 210; — O Skarbku, jako ekonomiście pisali: Coquelin, Kautz, Marassé, Ks. F. Krupiński, L. Wołowski, Z. Pietkiewicz, Prof. St. Grabski, St. Posner, St. Piotrowski, prof. H. Radziszewski, prof. Głąbiński, Wobłyj, dr. Zofja Daszyńska — Golińska, Dr. Z. Grotowski, prof. St. A. Kempner, prof. R. Rybarski.

„Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego, czyli czysta teorja ekonomji politycznej”. T. I i II-gi Fr. Skarbka, zostały ponownie opublikowane w r. 1926 w Bibljotece Wyższej Szkoły Handlowej z podaniem bibljografji i życiorysu, opracowanym przez K. Krzeczkowskiego. W roku zaś 1931 Bibljoteka W. S. H. wydała jego: „Elementarne zasady gospodarstwa narodowego“.

W literaturze europejskiej Skarbek cytowany był w swoim czasie często (porówn. artykuły Coquelina i Garniera w Dictionnaire de l'Econ. pol: T. I str. 282, 365, 367—9 661, 666, 669, T. II str. 621—2; Marx, Kapital: t. I, str. 291, 316—7; Blanqui, Histoire, w t. II, str. 368 itd).

[39]) O Skarbku, jako powieściopisarzu wydał pracę A. Słapa. P. Słapa A.: Fr. Skarbek- jako powieściopisarz, Kraków, 1918.

„Szczyćcie się rodacy; wy możecie wyzwać śmiało inne narody, aby wam podobny przykład stawiły, a życie tego zgasłego ziomka waszego, zapełni piękną kartę w dziejach ludzkości!" [40])

„Są jednakże niektóre cechy charakterystyczne, uczucia nawet, które jak żyły złota, w tym nasypie lat coraz się piętrzącym, przechodzą stale warstwy wieków, a nie lękając się rdzy niszczącej, jednym zawsze i właściwym sobie blaskiem jaśnieją" [41]).

Takim blaskiem jaśnieć winno dla wszystkich penitencjarystów nazwisko Fryderyka Skarbka.

---

[40]) Mowa Fryderyka Hr. Skarbka na pogrzebie ś. p. Ministra Stanu Stanisława Staszica w kościele Bielańskim miana w Zbiorze mów na obchodzie pogrzebowym X. Stanisława Staszica, mianych przez Fryderyka Skarbka, X. Szweykowskiego, Al. Grzymałę, Warszawa, 1826.

[41]) Wójcicki, ib., str. 1.

Bibljografja

prac Fryderyka hr. Skarbka, poświęconych

I.

Zagadnieniom penitencjarnym.

1) O poprawie moralnej winowajców w więzieniach, Warszawa, 1822 r. w 8-ce, 32 str.
Zamieszczona również w „Pamiętniku Warszawskim", 1882, T. II., str.: 170—199 i w Roczn. T. Kr. Warsz. Przyj. Nauk. str.: 51—83.

2) — Czy wielka ilość ubogich, ciążąca na niektórych państwach Europy, może być słusznie przypisana ludności przechodzącej możność utrzymywania jej? i gdyby tak rzeczywiście było, podać sposoby najzgodniejsze z zasadami moralności i zdrowej polityki, wstrzymujące zbyteczny postęp ludności, ażeby środki utrzymywania wszystkim mieszkańcom wystarczyły? T. r. 162 — 175 i 279—289 str. Rozprawę tą napisał autor pierwotnie po francusku, za którą od towarzystwa naukowego w Harlem otrzymał medal złoty. (Art. w piśm. perjod. „Pamięt. Warsz.", 1822).

3) O przyczynach ubóstwa klasy robotniczej w krajach bogatych i osadach rolniczych dla ubogich zakładanych, T. II. 81 — 92 str. Art. w piśmie perjod. „Pam. Warsz." 1822.
(Również drukowane po francusku w Bibljothèque Universelle z r. 1821).

4) List z Magdeburga przez podróżującego pisany, zawierający opis rozmaitych zakładów użytecznych, znajdujących się w tem mieście., Pamiętnik Warsz., 1823, t.II 408—419 str.

5) O osadach dla ubogich, T. III. 158 — 179 str. (Art. w pism. „Pam. Warsz." 1823).

6) — Rozprawa o dobroczynnym zakładzie dla rolników w Królestwie Polskiem, czytana 24 stycznia 1824 roku T. XVII. 148 — 164. (W roczn. Towarzyst. Przyjac. Nauk.).

7) O ubóstwie i ubogich przez — Warszawa, 1827 r. w 8-ce, III i 150 str.
(Częściowo drukowane w Revue Encyclopédique, z r. 1827).

8) Uwagi nad osadami wolnemi i poprawczemi dla ubogich w Niederlandach. Pam. Warsz. I. str. 297 — 305 (Ogłoszone w czasop. Revue Encyclopédique w nr. wrześniowym z r. 1828).

9) O instytucie berlińskim dla poprawy moralnej zepsutych dzieci., Pam. Warsz. umiejętności czystych i stosowanych, 1829, T I, str. 30 — 43. Odbitka, 8 str. 26.

10) Odezwa do przyjaciół ludzkości (o stworzeniu stowarzyszenia mającego zająć się dziećmi zaniedbanemi), Pam. Warsz., 1829. T. I, str. 253 — 6.

11) Zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia rządu odbytej, w zamiarze zwiedzenia zakładów dla ubogich i więzień przez — Warszawa, 1830 r. w 8-ce, 163 str.
(Również w Pam. Warsz., 1830, T. I, str. 378 — 400, T. II str. 15 — 48.)

12) O więzieniach i zakładach poprawczych zdanie sprawy... Pam. Warsz., 1830. T. II, str. 159 — 180, 263 — 280. T. II str. 28 — 64.

13) Protokuł posiedzeń izby poselskiej z miesiąca czerwca 1830 roku., Warszawa, 1831. VII. Projekt o włóczęgach. Przemówienie Skarbka., str. 98 — 103.

14) — Rapport o więzieniach w Król. Polsk., Nr. 60, (na co wyszła osobno bezimienna odpowiedź p.t: Uwagi nad częścią wyjątku z rapportu Fr. Skarbka o więzieniach w Polsce), umieszczony w Gazecie Warszawskiej w 8-ce, 10 str. (Gazeta Warszawska, Warszawa 1832).
Oraz w odbitce, W-wa, w 8-ce, 10 str.

15) — O więzieniach i stanie ich w kraju naszym, 1841 rok, T. II. 1 — 15 i 597 — 613 str. (W Bibljotece Warszawskiej).

16) Considérations générales sur le meilleurs régime de prison; suivies d'un plan de maison pénitentiaire de Mr. Henri Marconi, architecte. Varsovie, 1842, w 4-ce, 35 str., 2 plany.

17) — O kongresie pokutnym odbytym w Frankfurcie nad Menem w końcu września 1846 roku, rok 1847 T. I. 59 — 86 str. (W Bibljotece Warsz.).

18) Idées générales sur la législation pénale dans ces rapports avec les système pénitentiaire par — Bruxelles, 1848, str. 69.

19) — Słowo o jałmużnach w Warszawie r. 1854 N. 32 powtórzone w Pamięt. relig. mor. T. 26, 206 — 213 str. (Gazeta Codzienna, Warszawa).

II.

Ekonomiczno-skarbowym.

1) O dochodzie publicznym ludów starożytnych, średniego wieku i nowoczesnych, a w szczególności Francji i Anglji przez K. Ganilh z francuskiego na język polski przełożone, w Warszawie, 1816, w 8-ce T. I, CXX i 185 str. T. II, 397 str.
2) Gospodarstwo narodowe, — Warszawa 1820, T. I XXVII i 312 str. i 3 K. niel. T. II, 331 str. i 24 K. niel.
3) Gospodarstwo narodowe zastosowane, czyli nauka administracji, Warszawa 1820, w 8-ce, 375 stron. i 8 niel., T. II 479 str. i 4 k.n.
4) Rys ogólny nauki finansów dla użytku uczniów Uniw. Król. War., Warszawa, 1824 w 8-ce 73 str.
5) Dykcjonarz ekonomji politycznej z francuskiego dzieła K. Ganilh na polski język przełożony i własnemi uwagami znacznie pomnożony przez — Warszawa 1828 w 8-ce, XXII i 564 str. 2 k.n.
6) Théorie des richesses sociales par-suivie d'une bibliographie de l'économie politique. Paris, 1829 w 8-ce więk. T. I-szy 325 str. i 2 k.n. T. II — 324 str. i 2 k.n.
7) Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego czyli czysta teorja ekonomji politycznej przez — Tom 1-szy W-wa 1859 wk. w 8-ce, XIX i 220 str. Tom 2-gi XXIV 215 stron.
8) Gospodarstwo narodowe stosowane, czyli zasady nauki gospodarstwa narodowego zastosowane do praktyki znajomości Kraju, rolnictwa, W-wa 1860 w 8-ce VIII i 301 str.
9) Plan dzieła o dochodzie publicznym ludów starożytnych, średniego wieku i nowoczesnych, a w szczególności Francji i Anglji od środka XV do XIX wieku w języku francuskim przez K. Ganilh napisanego, T. II str. 223 — 30, prospekt na toż dzieło tamże. T. III str. 126 — 8 (Artykuły w pismach perjodycznych, w Pamiętniku Warszawskim, 1815 rok).
10) O obiegu pieniędzy i o przyczynach jego, rzecz z niemieckiego dziennika Buchholtza przekład. T. II. 72 — 91 str. (art. w pism. perjod. Pamięt. War. 1817).

11) Jakim sposobem nauki gospodarstwa narodowego uczyć się i nauczać należy. T. I. 47 — 59 str. (Art. w Pism. perjod. Pamięt. War. 1822).

12) Czem jest Grecja dla reszty Europy pod względem handlowym? T. III. 73 — 90 str. (Art. w pism. perjod. Pamięt. War. 1822).

13) Rozmowa Plebana z parafjanami swymi o Kasie Oszczędności, z francuskiego, T. II., 383 — 407 str. (Art. w pism. perjod. Pamięt. War 1823).

14) Recenzja dzieła gospodarstwa narodowego, w Gazecie Literackiej Lipskiej z dnia 28 września 1823 r. Nr. 228. i 9 umieszczona, z niemieckiego przełożył i ze swemi uwagami umieścił T. III. 360 — 81 str. (Art. w pism. perjod. Pam. War. 1823).

15) Rozprawa o kasach zasiłku i oszczędności, czytana dnia 30 kwietnia 1823 roku T. XVIII 23 — 46 str. wyjątek z tej rozprawy umieszczony w Pamiętniku Warszawskim 1823 T. II. 179 — 196 str. (W Roczniku Towarzystwa Przyjaciół Nauk).

16) O wpływie, jaki postęp i zamiłowanie dobrego bytu wywiera na moralność ludu, rok 1848 T. I 1 — 32 str. (W Bibljotece Warszawskiej).

17) Ogólne zasady gospodarstwa narodowego, prospekt r. 1858 T. III 471 — 76 str. (W Biblj. Warsz.).

18) O handlu zbożowym i o ustawach, tyczących się handlu tego; rozprawa wyjęta z dzieł A. Smitha, o naturze i przyczynie bogactwa narodów. Z ks. IV, rodz. V., Warszawa, 1814.

19) Uwagi nad myślą względem bankietu polskiego (Uwagi o prawach oszczędniczych) w Nr. 10 Pam. Warszawsk. umieszczone, Pam. Warsz., 1815, t. III, str. 540 — 546.

20) Czy rząd może i powinien być właścicielem lasów? Sylwan. Warszawa, 1820, t. I., str. 116 — 130 (przedruk. w roczn. 1822, t. I., str. 104 — 114.

21) Rozprawa o kasach zasiłku i oszczędności, czytana dnia 30 kwietnia 1823 r. Roczn. Tow. Przyj. Nauk t. XXII., 23-46.

Wyjątek z rozprawy tej umieszczony w Pam. Warsz., 1823, t. II., 179-196 str., p. t.: Wyimki z rozprawy o kasach zasiłku i oszczędności.

22) Przepisy dla kasy pożyczkowej klucza konińsko-wolskiego (z przypisami Skarbka). Tamże.

23) Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w Zesz. 1 Pam. (pytanie F. Bentkowskiego dotyczące pojąć ekomomji, zawartych we wstępie do „Dykcjonarza“), Pam. Warsz., t. I., 239 — 248 str.

24) O pracy umysłowej w związku z gospodarstwem narodowem. Rozpr. czytana na posiedz. Tow. Przyj. Nauk 10 maja 1826 r. (rękop. w arch. Tow. Prz. Nauk).
25) Ogłosz. konkursu na historję finansów dawnej Polski Kraków, 1860, Czas, Nr. 162 z dn. 18 lipca.

III.

Historycznym.

1) Dzieje Księstwa Warszawskiego, Poznań 1860 w 8-ce T. I str. X przedmowy i 324. T. 2-gi, str. 290.
2) Bitwa pod Raszynem, w piśmie zbiorowem: Ohryzki, Petersburg, t. I., str. 197 — 206.
3) Dzieje Polski, Część I. Księstwo Warszawskie, wyd. drugie, pośmiertne. Poznań, 1876, t. I., str. X i 222, t. II. str. 218.
4) Dzieje Polski, Część II. Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucji listopadowej. Poznań. 1877 str. XXIII i 314 i 2 n.
5) Dzieje Polski, Część III. Królestwo Polskie po rewolucji listopadowej. Poznań, 1877, str. XVI i 232.

IV.

Sztuki dramatyczne.

1) Popas, komedja w 1 akcie, grywana w Teatrze Rozmaitości, Warszawa 1829, w 8-ce, 40 stron.
2) Biuraliści, komedjo-opera w 1 akcie, grana po raz pierwszy w Teatrze Warsz. dnia 18 grudnia 1829 r. Warszawa 1834 r. W 16-ce, 54 stron z ryciną.
3) Czemuż nie była sierotą? dramat w trzech aktach, wystawiony po raz pierwszy w Wielkim teatrze, dnia 21 lipca 1833 roku, Warszawa, 1833, w 8-ce, 97 stron.
4) Nieproszeni goście, komedja w 1 akcie, Warszawa, 1834 roku w 16-ce.
5) Teatr Fryderyka hr. Skarbka. T. I. Warszawa 1847, w 8-ce III, 365 str. T. II 419 stron,

V.

Powieści.

1) Pan Antoni, powieść, Warsz. 1824, w 8-ce T. I, IX i 13 7, str. T. II. 179 st. z ryciną.

2) Podróż bez celu, powieść, Warsz. 1824, w 8-ce I, 244 str. II. 239 str. Przełożona na język niemiecki p.t. Die Reise ohne Ziel übersetzt von Eduard v. Lossow, umieszczona w zbiorze p.t. Uebersetzungbibliothek ausgewählter Schriften der modernen polnischen Litter., Berlin 1845 w 8-ce.

3) Pan Starosta, powieść przez autora Podróży bez celu, Warszawa 1826, w 12-ce I, 157 str., II. 167 str. Przetłumaczona na język niemiecki także przez Edwarda Lossow i umieszczona w powyższym zbiorze powieści, 1845 r.

4) Tarło, powieść z dziejów polskich przez autora Pana Starosty. Warszawa 1827 w 16-ce T. I, IX i 194 str. i 2 k.n. T. II 152 str. T. III 268 str. Przełożona na język francuski p.t. Tarlo, roman polonais traduit par Charles Forster et publié par M-me Mélanie Waldor, Paris, Montadier 1834 w 8-ce.

5) Życie i przypadki Faustyna Feliksa na Dodoszach Dodosińskiego, przez nieznajomego autora. Wrocław, 1838 r. w 12-ce, 2 tomiki.
Przedruk: Petersburg nakład B. M. Wolffa 1860 roku w 16-ce, 344 stron, wydane wraz z Pamiętnikami Seglasa. Przekład niemiecki wyszedł p.t.: Leben und Schicksale des Feliks Faustin Dodosiński von Dodoscha, ein humoristischer Roman von Grafen v. Skarbek, ehemaligen profesor der Warschauer Univ. ubersetzt von Ant. Mauritins. Berlin 1844 roku w 8-ce, tom I-szy VIII i 166 str. tom II-gi 180 stron.

6) Małe przyjemności pożycia, romans, Warszawa 1839 w 8-ce.

7) Powieści i pisma humorystyczne F. hr. Skarbek, Wrocław 1840 roku.

8) Pamiętniki Seglasa, Warszawa 1845 rok w 8-ce, odbitka z Bibljoteki Warszawskiej, powtórnie wyszła w Wrocławiu 1847 roku w 16-ce Tom I. 164 str. Tom II. 168. Po raz trzeci w Petersburgu 1860 w 16-ce, 344 str.

9) Olim, powieść, Berlin-Poznań 1866 w 8-ce VIII i 310 str.

10) Pamiętniki Seglasa, r. 1844 T. IV-go 133 — 337 — 360, 473 — 504 str. 521 — 43. T. II. 107 — 134, 379 — 94 i 613 — 23 str. Wyszły osobno, zobacz wyżej. (W Bibljotece Warszawskiej).

VI.

Inne prace.

1) Pieśni Anakreonta, tłumaczenia, w Warszawie, 1816, w drukarni Wiktora Dąbrowskiego, w 8-ce, 72 stron.
2) Zdanie sprawy o Instytucie p. de Fellenberg w Hoferylu przez I. W. hr. Capo d'Istria Najjaśniejszemu Cesarzowi Alexandrowi w miesiącu październiku 1814 r. podane, w Warszawie, w drukarni W. Dąbrowskiego, 1816, w 8-ce, 110 stron i 1 k. n.
3) Wiersz do wojska polskiego, folio, I. k. n. bez r. i m. dr.
4) Głos miany w Bielanach dnia 24 stycznia 1826 r. przed wpuszczeniem do grobu zwłok ś.p. Stanisława Staszica, Warszawa 1826, w 4-ce I arkusz, umieszczony także w piśmie p.t. Zbiór mów na obchodzie pogrzebowym X. Stanisława Staszica i t.d. Warszawa 1826 w 8-ce.
5) Essai de morale civique, Bruxelles et Leipzig 1860 w 8-ce 134 stron.
6) Powiastki polskie ozdobione 10 drzeworytami wedle rysunku F. Kostrzewskiego, Poznań 1861 w 8-ce 118 stron.
7) Uwagi nad marzeniami platonicznemi w 5 Nr. Pamięt. War. na str. 40 umieszczonemi, tamże T. II 269 — 80 str. Uwagi nad myślą względem bankietu polskiego w Nr. 10 Pamięt. War. umieszczony tamże T. III 540 — 46 str. (Art. w pism. perjod. W Pamięt. War. 1815).
8) Bajki: Wioska i las, Cielęta, T. I 95 str. Myśliwy i jastrząb T. II 191 str. (Art. w pism. perjod. Pamięt. War. 1816).
9) O obiegu słów i wyrażeń, czyli projekt Banku rozumowego T. l. 364 — 68 str. (Art. w pism. perjod. Pamięt. War. 1816).
10) Wieśniaki Osioł, bajka z francuskiego, T. l. 97 str. Bajki: Wiewiórka w klatce, i pies *rożen* obracający, z francuskiego, T. lll. 100 str. Lis i Jeż z francuskiego, T. lll. 219 str. (Art. w pism. perjod. Pamięt. War. 1817).
11) Słowo o władzy wykonawczej, T. l. 159 — 65 str. (Art. w pism. perjod. Pamięt. War. 1818).
12) O teorji statystyki T. ll. 404 — 18 str. (Art. w pism perjod. Pamięt. Warsz. 1822).
13) Obraz statystyczny Anglji T. lll. 53 — 73 i 170 — 90 str. (Art. w pism. perjod. Pamięt. Warsz. 1822).
14) List z Magdeburga przez podróżującego pisany, zawierający opis rozmaitych zakładów użytecznych znajdujących się w tem mieście T. ll. 408 — 419 str. (Art. w pism. perjod. Pamięt. Warsz. 1823).
15) Głos na posiedzeniu publicznem, miany dnia 30 kwietnia 1821 roku T. XV. 44 — 50 str. (W Roczniku Towarzystwa Przyjaciół Nauk).

16) Rys zasług naukowych Księcia Adama Czartoryskiego, czytany dnia 5 maja 1825 s. T. XVIII. 254 — 306 str. (W roczn. Towarzystwa Przyjaciół Nauk).

17) Wiadomość o zakładzie S. Marty czyli szwalni dla ubogich kobiet w Warszawie s. 1854 Nr. 51, przedruk w Pamiętnikach relig. mor. T. XXVI. 305 — 15 str. (Gazeta Codzienna Warszawska).

18) *Wspomnienie* o Warszawskiem towarzystwie przyjaciół nauk, T. XXVII. 94 — 124 str. wyszło i osobno. Kraków 1860, druk Uniwers. Jagiellon. w 8-ce 31 str. (W Roczniku Towarzystwa Nauk Krakowskiego).

19) Bitwa pod Raszynem, ustęp T. 197 — 206 str. (Pismo Zbiorowe Ohryzki. Petersburg).

20) Niektóre uwagi z powodu rozprawy pod napisem człowiek stanu w nr. 18 Pam. Warsz. zawartej, czynione... Pam. Warsz. 1816, t. V, str. 342 — 5.

21) O policji leśnej. Sylwan, 1820, t. III, str. 1 — 18; t. IV, str. 1 — 20; 1821, t. I str. 1 — 16; t. II, str. 40 — 53; t. IV, str. 1 — 14 (przedrukowane w roczn. 1822, str. 172—195) 1823, str. 209 — 234, 345 — 359, 480 — 497.

22) Słowo o wyborach, Orzeł Biały, 1820 r., t. I, nr. 4 str. 57 — 73. Czy reprezentacja narodowa powinna mieć udział w ugodach o wieczne wydzierżawienie dóbr narodowych? Orzeł Biały, 1820, t. IV, Nr. 9, str. 143 — 150.

23) O administracji wewnętrznej w Wielkiej Brytanji i uwagi jakby ją przystosować można do naszego kraju, stosownie do naszej narodowej ustawy konstytucyjnej. Orzeł Biały, 1820, t. V, str. 271—284; t. IV, str. 3 — 16, 49—64 65 — 71.

24) Nekrolog Teodora Zabokrzeckiego. Orzeł Biały, 1820, t. V. str. 153 — 157.

25) Wspomnienie chwały narodowej (o Kościuszce). Orzeł Biały, 1820, t. VI. str. 193 — 200.

26) O radach obywatelskich przez jednego z członków rady obywatelskiej województwa mazowieckiego. W dołączeniu do Orła Białego, Warszawa 1820, str. 48.

27) O polityce. Rzecz czytana na uroczystem posiedz. Król. Warszawskiego Uniwersytetu, w przytomności władz krajowych, rektora i członków tegoż Uniwersytetu. Orzeł Biały, 1820, t. VIII, Nr. 5, str. 49—56; Nr. 6, str. 59 — 61.

* * *

Wspólnie z K. Brodzińskim i K. Skrodzkim (prof. fizyki na uniwers. Warsz.) wydawał pismo p.t. „Pamiętnik Warszawski“, Warszawa, w latach 1822 i 1823 w 8-ce 6, tomów.

Komedje dotąd nie drukowane:

Intryga w straganie czyli mniemane, krotochwila w 1-ym akcie wystawiona po raz pierwszy w Teatrze Warszawskim dnia 16 października 1829 r.

Siedemnaście lat czyli życie lokaja, Komedjo-opera w 3-ch oddziałach, grana dnia 29 marca 1830 r. w W-wie.

Figle panien, Komedjo-opera w 1-ym akcie, grana dnia 1-go sierpnia 1832 r. w W-wie.

Przez sen, krotochwila ze śpiewami w 1-ym akcie, grana dnia 31 lipca 1833 r. w W-wie.

Po pijanemu, krotochwila w 1-ym akcie, grana w styczniu 1835 r. w W-wie.

Po trzeźwemu, krotochwila w 1-ym akcie grana 1835 r. w W-wie.

Rok 1935 czyli kobiety w XX wieku, widowisko sceniczne w 4-ch obrazach wierszem, grane w Teatrze Warszawskim 1835 r.

Na jawie, krotochwila w 1-ym akcie, grana dnia 8 marca 1837 r. w W-wie.

Na Saskiej Kępie, krotochwila w 1-ym akcie, grana dnia 17 grudnia 1837 r.

Po maskaradzie, krotochwila ze śpiewami w 1-ym akcie grana dnia 20 września 1844.

Życiorysy Fryderyka Skarbka.

1) Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka, Poznań 1878, str. 11 — 321.

2) W. Wójcicki: F. Skarbek, Kłosy 1865, Nr. 3.

3) K. W. Wójcicki: Fryderyk Skarbek Bibl. Warszawska 1871 t. I. i odbitka, Warszawa 1873, str. 65.

4) K. W.: Skarbek Fryderyk, Encyklopedja Orgelbranda T. 23 str. 496 — 8.

5) P. Chmielowski: Fryderyk Skarbek. Album zasłużonych Polaków i Polek XIX stulecia, T. I. str. 124 — 144.

6) J. Bieliński: Uniwersytet Warszawski T. III. str. 424.

7) A. Kraushar: Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk T. III — VIII.

8) Jan Łazowski: Przyczynek do życiorysu Fryderyka Skarbka, Ekonomista, 1923 T. I. str. 66 — 74.

9) P. Chmielowski: Wstęp do wyd. III-go „Dziejów Księstwa Warszawskiego“, Bibljoteka Dzieł Wyborow., Warszawa, 1897.
10) K. Krzeczkowski: Wstęp do F. Skarbka: „Ogólnych zasad nauki Gospodarstwa Narodowego, czyli czystej teorji ekonomji politycznej“, wyd. Bibljoteki Wyższej Szkoły handlowej, Warszawa, 1926, t. I., str.: 6 — 26.

Źródła:

Archiwum Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, Akta Komisji rządowej spraw wewnętrznych i Duchownych (zwłaszcza akta osobiste Tajnego Radcy Hr. Fr. Skarbka, 2 vol.). Akta dyrekcji Ubezpieczeń, sekretarjatu stanu w Arch. aktów dawnych, oraz Akta Uniwersytetu Warszawskiego (nominacji profesorów, opisy biegu życia i t. d.) w Archiwum Min. WR. i OP.

Dłuższe wzmianki o Skarbku, jako penitencjaryście znajdujemy w pracach:

1) Moldenhawer Aleksander: „O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych“, Warszawa, 1866, t. I., str.: 201 — 202.
2) Moldenhawer Aleks.: „O zakładach karnych dla nieletnich przestępców i dzieci potrzebujących opieki“, Przegląd Sądowy, Warszawa, 1872, t. X. zesz. III., część II-ga, str. 277 — 278.
3) Morelowski Juljan: „O więzieniach w Polsce i pracach polskich autorów w przedmiocie więzień“, Przegląd Sądowy i Administr., 1864.
4) Nakwaski Mirosław Henryk:“ „Notice sur l'Institut des enfants moralement negligés fondé a Varsovie, suivie de quelques observations sur un Etablissement à faire dans ce génre en Suisse, Vevey, 1838.
5) Nakwaski M. H.; „Deux lettres adressées à la „Revue de Genève, N-ry: 73, 74 i 75 z r. 1847, oraz tegoż: Etude sur les divers système pénitentiaires et projets d'un Congrès International en Suisse dans le but de traiter cette question, Geneve, 1860.
6) Nakwaski M. H. i Grenus P.; Rapport sur les Congrès Internationaux de Bruxelles, Genève, 1857.
7) Haytler Jan: „L'Èvolution des conceptions pénitentiaires en Pologne“, Paris, 1933.

O Skarbku, jako ekonomiście pisali:

1) Coquelin. Dictionnaire d'économie politique: F. Skarbek. T. II. str. 621—2. Paris, 1853.
2) Kautz. Die geschichtliche Entwickelung der Nationalökonomie und ihrer Literatur. Berlin, 1860, str. 729.
3) M. Marassé. Przegląd polskiej literatury ekonomicznej. Kraków, 1864, str. 13 i nn.
4) Ks. F. Krupiński: F. Skarbek. Tyg. Ill. 1866, t. II, str. 289 i 310.
5) L Wołowski: Eloge funèbre. „Annales de la sociètè d'économie politique" t. VII, str. 76 — 7.
6) Zygmunt Pietkiewicz. Ekonomiści w Polsce. Fr. hr. Skarbek. Dod. mies. do Przegl. Tygodn. 1885, T. II, str. 417—436.
7) Prof. Stanisław Grabski. Der polnische Nationalökonom Graf Friedrich Skarbek. Zeitschrift für Volkswirtschaft, Sozialpolitik und Verwaltung. T. VIII, zesz. 5 str. 504—529, Toż samo w odbitce.
8) Prof. St. Grabski. Współczesna nasza literatura ekonomiczna i stanowisko jej w historji rozwoju polskiej myśli ekonomicznej. Ekonomista 1901, t. I, str. 211—233.
9) Prof. St. Głąbiński. Wykład ekonomiki społecznej. O Skarbku str. 967—973.
10) Wobłyj. Oczerki po istorii polskoj promyszlennosti. Kijów. 1909. Str. 380—383.
11) Dr. Zofja Daszyńska-Golińska. Fryderyk hr. Skarbek jako ekonomista i działacz społeczny. Warszawa, 1911 (Wstęp do t. I Bib.. Dzieł spół.-ekonomicznych, str. 7—23).
12) Dr Z. Grotowski. Poglądy ekonomistów polskich początków 19 stulecia na reformy gospodarcze. Ekonomista, 1911.
13) T. II, str. 1—74. O Skarbku str. 56 i nn. Tenże. Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie. Warszawa 1910. Str. 113 i nn.
14) Prof. St. A. Kempner. Idee społeczno-gospodarcze Polski porozbiorowej. Ekonomista, 1918, t. I, str. 13—22.
15) Dr. Zofja Daszyńska-Golińska. Polska nauka ekonomiki (próba charakterystyki). Ekonomista, 1920, t. II, str. 1—28.
16) Dr. Z. Grotowski. Statyści polscy początków XIX stulecia. Kraków, 1923, str. 64—74.
17) Dr. Sophie Daszyńska-Golińska. Les valeurs caractéristiques de la science économique en Pologne. W dziele zbiorowem na kongres międzynarodowy historyków: La Pologne au Congrès international de Bruxelles, 1923 III i odbitka.
18) Prof. Roman Rybarski. System ekonomji politycznej. T. I. Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczych. Str. 131—133.

WYKAZ

książek i artykułów, wymienionych w niniejszej broszurce.

Bieliński J.: Uniwersytet Warszawski, Warszawa, 1911.

Haytler Jan dr.: L. Évolution des conceptions pénitentiaires en Pologne, Paris, 1933.

Haytler Jan dr.: Notatka o Zakładzie Karnym dla Nieletnich, Przegląd Więziennictwa Polskiego Nr 6 z r. 1934.

Haytler Jan dr.: Więzienia w dawnej Polsce (szkic historyczny), Przegląd Więziennictwa Polskiego, Nr 2 i 3-1932.

Julius J., dr.: Leçons sur les prisons. 2 tomy Paris, 1831.

Kompner S. A, dr.: Ekonomja Społeczna, Warszawa 1921.

Kohler J., dr.: Rechtsphilosophie und Universalrechtsgeschichte, Enzyklop. der Rechtswissensch. von Holzendorff, Band 1, 1915.

Krzęczkowski K.: Wstęp do: „Ogólnych zasad nauki gospodarstwa narodowego, czyli czystej teorji ekonomji politycznej", Fr. hr. Skarbka, (wydane przez Bibljotekę Wyższej Szkoły Handlowej) T. 1. Warszawa, 1926.

Magnol Józ., prof.: Est-il désirable d'avoir, à cótè du Code pénal et du Code de procédure pénale, un Code d'exécution des peines? Revue Internationale ne Droit pénal, Nr 4-1931.

Makowski W., prof.: Komisja Kodyfikacyjna Rzpltej P., sekcja prawa karnego, tom V., zesz. 3, Zb. ogóln. Nr. 47.

Moldenhawer Aleks.: O międzynarodowych kongresach penitencjarnych, Gazeta Sądowa, z dn. 5 kwietnia 1893.

Moldenhawer Aleks.: O zakładach karnych dla nieletnich przestępców i dzieci, potrzebujących opieki, Przegląd Sądowy, Warszawa, Tom X, zeszyt III, część II-ga, str. 277, 1872.

Moldenhawer Aleks.: O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych, 3 tomy Warszawa, 1866.

Morawski Kaz., prof.: Ku czci pracy i w obronie nauki. Kraków, 1922.

Morelowski J., dr.: O więzieniach w Polsce i pracach polskich autorów w przedmiocie więzień. Przegląd Sądowy i Adm., 1864.

Nakwaski M. H.: Notice sur l'Institut des enfants moralement negligées fondé à Varsovie, suivie de quelques observations sur un Etablissement à faire dans cegenre en Suisse, Vevey, 1838.

Nakwaski M. H.: Deux lettres adressées à la Revue de Genève, Revue de Genève, N-ry: 73, 74 i 75 z r. 1847.

Nakwaski M. H.: Etude sur divers système pénitentiaires et projets d'un Congrès International dans le but de traiter cette question, Genève, 1860.

Nakwaski M. H. i Grenus: Rapports sur les Congrès Internationaux de Bruxelles, Genève, 1857.

Niemcewicz J. U.: O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty rzecz krótka, Warszawa, 1818.

Rappaport E. St. prof.: Nowy system kodyfikacji Ustawodawstwa Kryminalnego; Kodeks Karny Wykonawczy, Warszawa, 1930.

Skarbek Fryd.: Prace, podane w bibljografji, w dziale I-ym, ponadto:

Skarbek Fryd.: Essai de morale civique, Bruxelles et Leipzig, 1860.

Skarbek Fryd.: Mowa Fryderyka Skarbka na pogrzebie ś. p. Ministra Stanu Stanisława Staszica w kościele Bielańskim miana w Zbiorze mów na obchodzie pogrzebowym X. Stanisława Staszica, mianych przez Fryderyka Skarbka, X. Szweykowskiego, Al. Grzymałę, Warszawa, 1826.

Skarbek Fryd.: Wspomnienie o Warszawskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk, Kraków, 1860.

Śliwowski J. Wł.: Narodziny Prawa Penitencjarnego, Gazeta Sądowa Warszawska, Nr. 44 i 45. 1934.

Słapa A.: Fryderyk hr. Skarbek, jako powieściopisarz, Kraków, 1918.

Wójcickt K. Wł.: Fryderyk hr. Skarbek, Warszawa, 1872.

Wróblewski Bron., prof.: Penologja, 2 tomy. Wilno, 1926.

Bezimienie: Uwagi nad częścią wyjątku z raportu Fryderyka hrabi Skarbek: O więzieniach Królestwa Polskiego, Warszawa, 1832.

Débats du congrès pénitentiaire de Francfort sur le Mein, 28, 29 et 30 sept. 1848.

Notice sur l'histoire des prisons et la réfome pénitentiaire en Russie, St. Petersbourg, 1885.

PODZIĘKOWANIE.

Pragnę—na tem miejscu przynajmniej—serdecznie podziękować Panu Redaktorowi „Przeglądu Więziennictwa Polskiego“ Stanisławowi SOKOŁOWSKIEMU, Inspektorowi Straży Więziennej, oraz Panu Podkomisarzowi Henrykowi ŁASZCZOWI, Zastępcy Kierownika Działu Pracy, za dołożenie starań w związku z wydaniem niniejszej broszurki.

Warszawa, dnia 4 maja 1935 roku.

(—) *JAN HAYTLER.*

SPIS RZECZY:

Fotografja Skarbka.
Przedmowa.
I. Poglądy Skarbka, wypowiedziane w jego odczycie „O popr. moralnej winowajców w więzieniach“ i „Considérations générales sur le meilleur régime de prison“ . . . . 11—21
I. Cele reformy więziennej . . . . 21—24
III. Reforma więzień w Królestwie Polskiem, dokonana przez Skarbka. . . . . 24—28
VI. Pierwszy kongres penitencjarny we Frankfurcie n/Menem . . . . 29—32
V. Sesja brukselska kongresu frankfurckiego . . 32—33
VI. Poglądy Skarbka, na podstawie jego: „Idées générales sur la législation pénales dans ces rapports avec le systéme pénitentiaire“; rozdział 1 i 2-gi (duch obowiązującego prawa a istota systemu penitencjarnego) . . . . 33—36
VII. Rozdział 3 i 4-y (określenie zasad „racjonalnego systemu penitencjarnego“) . . . . 37—41
VIII. Rozdział 5, 6 i 7-y (o uwolnionych z więzień, stosunku do recydywistów i niepoprawnych). . 41—44
IX. Zasługi Skarbka w organizowaniu zakładów dla nieletnich . . . . 44—47
X. Prace Skarbka, poświęcone zagadnieniu zakładów dla ubogich . . . . 47—49
XI. Skarbek, jako penitencjarysta . . . . 50—54
XII. Zarys biograficzny Skarbka . . . . 55—60
Bibljografja prac, napisanych przez Skarbka . . . 61—69
Życiorysy Skarbka. 69
Literatura o Skarbku, jako penitencjaryście 71
Literatura o Skarbku, jako ekonomiście 72
Wykaz książek i artykułów, wymienionych w tekście niniejszej broszurki . . . . 73—75
Podziękowanie 77

E. M.